

SŁOWO

WILNO, Piątek 3 listopada 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Główna od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82, Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO nr. 88258. W sprzedaży detalicznej, cena jednego numeru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona cyfrunktem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za rekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie nru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
STONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja
SZARKOWSZCZYNA, M. Mindel, skład apte. czyny.
WŁOZYN — Liberman, Kłosek gazetowy
WARSZAWA — Kłosek Księg. Kol. „Ruch”.

WIĘCEJ UMIARU

Przez długie lata prasa polska poświęcała niemiernie wiele miejsca potwornościom, jakie się działy i dzieją w państwie czerwonej komuny. Prasa sowiecka uważała stale te głosy oburzenia, płynące z ciężko obrażonych uszu etycznych, za objawy kampanii przeciwsowieckiej, poczynając nawet udział Polski w głoszonej ongiś przez Ojca Świętego modlitwy, za zapowiedź najazdu zbrojnego na Rosję! Tylko prasa endecka, zawsze hołdująca wierze w rzekomą konieczność polsko-rosyjskiego sojuszu przeciwko Niemcom, wyznawała wówczas zasadę najdalej idącej powściągliwości wobec sowieckich „spraw wewnętrznych” i życzliwości dla państwa, głoszącej wywołanie rewolucji światowej jako wytyczne swojej polityki.

Nie byliśmy nigdy zwolennikami konfliktu z Sowietami; popieraliśmy i popieramy wszystko, co może nam zapewnić spokój na naszej wschodniej granicy, oraz oficjalnie poporawne współżycie pomiędzy państwami polskimi a sowieckimi. Nie możemy jednak zrozumieć, dlaczego ze wszech miar pożądana ułoga polsko-sowiecka miałaby zmienić nasz sąd o bolszewizm i jego okropnościach? Nie możemy zrozumieć, dlaczego mamy obecnie inny sąd o Słowacji w lotnictwie sowieckim bracie ś.p. kapitana Lewoniewskiego, którego przepięknie niedawno jeszcze każdy Polak uważał musiał za renegata i dezertera?

Tem niemniej oczywiście możemy rozumieć, jak można — bo i takie opinie są wyrażane — wyobrazić sobie możliwość sojuszu pomiędzy Polską i Francją a — Kominternem, bo na to wychodziłby w praktyce sojusz z Sowietami.

Przez tyle lat nazywano Niemców zdrajcami Europy z powodu układów w Rapallo i Berlinie. Uważano zerwanie tego „paktu” przeciwko Europie i cywilizacji” oraz pozyskanie Niemiec dla pokojowej współpracy z Europą, jako główny cel polityki europejskiej i Ligi Narodów. Przez tyle lat oglądano statystyczne dowody dozbierania się Niemiec, uważając je szlachnie jako groźne dla pokoju. Przez tyle lat uznawano — również szlachnie — wzajemne przelietywanie się partii niemieckich w nacjonalizm i odwrotnością za największe dla pokoju niebezpieczeństwo. Przez tyle lat widzieliśmy też w żądach niemieckich i w berlińskiej drugiej międzynarodowej największych wrogów odrodzenia Polski. Logicznie biorąc, należało być miernymi, że obecnie — dzięki regimowi hitlerowskiemu, dzięki rzuceniu rękawicy przez Hitlera Sowietom, Żydom, socjalistom i masonom, dzięki ujawnieniu stanu uzbrojenia bojówek niemieckich jako — wbrew zapewnieniom — naturalnej rezerwy Reichswehry, dzięki zaobserwowaniu tych bojówek wojną domową i skierowania ostrza agresywnego natarcia niemieckiego, zamiast

jak dotychczas w Polskę, w Austrję (i podobnie już i Czechosłowację) — sytuacja Polski znakomicie się poprawiła. Tymczasem, zamiast rozumnego godzenia, czujności i pogotowia z taktycznym (choćby przez ścisłość) odprężeniem, oraz wykorzystania ofert niemieckich, obserwujemy raczej wzmożenie alarmistyczno-bojowego tonu naszej prasy.

W przeciwności do zachycającej się metodami i zasadami hitlerowskimi prasy endeckiej (patrz choćby „Szezerbiec”), jestem jako chrześcijanin i katolik najgłębiej obrażony moralnie tem, co w Niemczech się dzieje. Należy przecież zachować poczucie miary i realizmu politycznego. Nie można przecież z powodu ugody z Sowietami o ocałujmniej niewiadomej stałości, mimo jej znakomitości jako posunięcia dyplomatycznego, nagłe z sympatją i rozczuleniem pisać o piatilecie, realizowanej dzięki przywróceniu niewolnictwa i tej samej pomocy obecnej, z jednym zastrzeżeniem niewysuwania ze strony niemieckiej propozycji porozumienia, którego „nie rozumiemy”. Musimy z sobą mówić otwarcie i szczerze, chociażby to były prawdy przykre, byleby dyskusja nie była kłótnią, a argumenty nie zastąpiono wyzwiskami. Z obu stron musi być zachowany dobronny ton. Sympatje dla tej, czy innej kategorii obywateli drugiej strony, nie powinny dochodzić do wtrącania się w cudze sprawy. Modus vivendi może być niezmiernie osiągnięty bez „miłości i wiary”, a może być łatwiej realizowany właśnie przez tych, którzy żadnej konkurencji szowinistycznej obawiać się już nie potrzebują. Wspólny język znajdziemy w niej — Chyba nie nam trudno będzie uznać znaczenie Hitlera jako pogromcę najsilniejszej w Europie twierdzy komunizmu i inicjatora przyłączenia się Niemiec do państwa, które wyzbyły się ustroju demokratyczno-parlamentarnego, „demoliberalnego”.

W tym celu należy wypracować metody hitlerowskie, jeżeli jednak Hitler naprawdę chce pokoju z Polską i nam go zagwarantuje, to nie wolno nam zbudować progrody do tego celu z niepokojami na naszych sentymentów. Niemcy chyba nie są gorsze od Sowietów. Adam Romer

SESJA SEJMOWA

WARSZAWA. (tel. wł.) Dzisiaj, o 10 rano nastąpi otwarcie sesji Sejmu. Na plenum obrady zainauguruje dłuższym przemówieniem minister skarbu Zawadzki. Spodziewane jest również wy

Rolniczo-przem. komisja porozumiewawcza

WARSZAWA. (tel. wł.) Od dłuższego czasu prowadzone są rozmowy między przedstawicielami naczelnych organizacji rolniczych i przemysłu, na temat większego użycia surowców krajowych rolniczych przez nasz przemysł. Chodzi tu o zapewnienie i u

Zmiany w taryfie kolejowej

WARSZAWA. (tel. wł.) Min. Komunikacji opracowuje zmiany taryfy osobowej tak pod względem zasad stosowania, jak również i wysokości opłat za przejazdy. — Obecna taryfa, szczególnie przy większych odległościach, ma ulec niższe o 25 procent. Ponadto projektowane jest wprowadzenie biletów powrotnych dla celów turystycznych.

Żony urzędników będą przyjmowane na służbę państwową

WARSZAWA. (tel. wł.) W związku z ogłoszeniem nowych zasad wynagradzania funkcjonariuszy państwowych, dowiadujemy się, że mają być wydane zarządzenia dopuszczające żony urzędników do pracy w instytucjach państwowych na zasadach przysługujących ich mężom. Coając dodatki rodzinne, rząd stał na stanowisku, że przy dzi

Wyrok w procesie Centrolewu SKIEROWANY DO WYKONANIA

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj rano kancelaria Sądu Najwyższego przekazała akta sprawy przywódców Centrolewu Sądowi Apelacyjnemu, który skłóci przesta: otrzymane akta Sądowi Okręgowemu. W związku z tem, prokurator okręgowy wydał polecenie wykonania wyroku. Akta sprawy liczą 2 tys. stron pisma maszynowego objętości 24 tomy.

Rokowania z Łotwą

WARSZAWA. (tel. wł.) W dniu 3 b.m. wznowione zostaną w Warszawie rokowania polsko-łotewskie w sprawie wzajemnego regu

Zakończenie światowej konfer. żydowskiej

LONDYN PAT. — Wszczęświatowa konferencja żydowska pomocy Żydom z Niemiec, która zakończyła wczoraj swe obrady, wyłoniła komitet wykonawczy, który w składzie 5 osób użędować będzie stałe w Londynie. W skład tego komitetu wchodzi delegaci: Agencji Żydowskiej, Żydów angielskich, Żydów amerykańskich, Żydów francuskich i Żydów polskich. — Przewodniczącym Komitetu objął znany działacz sionistyczny dr. Weizmann. Komitet zdawać będzie sprawę ze swej działalności przed radą pomocy dla Żydów z Niemiec, która w składzie

Naczelny wódz armji fińskiej w Belwederze

południa istotnie telefonował do żony, zawiadamiając ją, że pójdzie do prezydium policji, i dodając jej otuchy. Wezwana na salę rozpraw Torglerowa potwierdziła oświadczenie męża, iż o zamiarze jego wyjazdu na prowincję wiedziała. Następnym świadkiem, agent policji Rhomann, aresztował nazajutrz po zamachu komunistę Kuehnela w jego mieszkaniu. Został tam Torgler, którego nie poznał. Zapytany dlaczego nie aresztował Torglera oświadczył, że gdyby go nawet poznał, nie zatrzymałby go, ponieważ rozkaz opiewał, że ma aresztować Kuehnela. Na tem rozprawę odroczone do piątku.

Naczelny wódz armji fińskiej w Belwederze



Pan Marszałek Piłsudski przyjął w ub. poniedziałek naczelnego wodza armji fińskiej gen. Ostermanna. Na zdjęciu obok Pana Marszałka stoi gen. Ostermann wraz ze swym adjutantem. W drugim rzędzie szef gabinetu Ministra Spraw Wojskowych płk. Sokolowski (pierwszy z lewej), ppłk. Sobolta i ppłk. Busler (pierwszy z prawej).

LINDBERGH W PARYŻU



Znakomity lotnik amerykański. Lindbergh bawił w tych dniach z małżonką incognito, w Paryżu. Na zdjęciu państwo Lindbergh na tarasie ambasady Stanów Zjednocz. w Paryżu w towarzystwie przedstawicieli ambasady.

LES MUREAUX PAT. — Płk. Lindbergh z małżonką odlecieli w dniu 2 b.m. o godzinie 12,20 w kierunku Amsterdamu.

WIENIE NA GROBACH ŻOŁNIERZY.

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj, jako w dniu Zadusznych, o godz. 11 rano przedstawiciele zarządu Głównego Zw. Legionistów: gen. Galica, poseł Starzak, dyr. Dziabosz i mjr. Łakomski, złożyli wieniec na grobach żołnierzy włoskich, spoczywających na cmentarzu włoskim.

W godzinę potem przedstawiciele ambasady włoskiej złożyli wieniec na symbolicznym grobie Legionistów na cmentarzu wojskowym.

ESKADRA POLSKA LECI DO SOWIETÓW

WARSZAWA. (tel. wł.) Dziś lub jutro wystartuje z Warszawy do Moskwy 5 samolotów wojskowych, które wezmą udział w oficjalnym święcie sowieckim w dniu 7 b.m.

W uroczystościach moskiewskich weźmie również udział polska delegacja z p. Filipowem, szefem lotnictwa cywilnego na czele, bawiąca od pewnego czasu w Moskwie, w sprawie nawiązania komunikacji między Polską a Sowietami.

Na czele polskich samolotów leci szef lotnictwa wojskowego płk. Rayski.

WARSZAWA. (tel. wł.) Z uwagi na warunki atmosferyczne, start 70 samolotów sowieckich w podróz do Warszawy i Paryża został odroczone. Jak słychać, wizyta lotników sowieckich w Polsce i we Francji dojdzie do skutku dopiero na wiosnę.

HUTNICY POLSCY UDALI SIĘ DO SOWIETÓW

WARSZAWA. (tel. wł.) Na zaproszenie sowieckie udala się do Moskwy w celu omówienia sprawy dostaw większej ilości żelaza handlowego dla Sowietów, delegacja hutników polskich w osobach dyr. Suszeckiego, dyr. Rygiewicza i dyr. Rohde.

NIEMCY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W KONFERENCJI PRASOWEJ

WARSZAWA. (tel. wł.) Z Genewy donoszą, że rząd niemiecki uchylił się od wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji prasowej, jaka ma się odbyć w dniu 7 b.m. w Madrycie z powodu, że odbywał się ona będzie pod auspicjami Ligi Narodów.

Pomyślny przebieg rokowań żytnich z Niemcami

Przebieg berlińskich rozmów polsko-niemieckich w sprawie zawarcia porozumienia, co do eksportu żyta, mają przebieg pomyślny. Zakończenia tych rokowań należy więc spodziewać się w krótkim czasie. — Główne zasady porozumienia zostały już uzgodnione. Obecnie delegacje obu stron pracują nad szczegółami technicznymi.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, eksport żyta zarówno z Polski, jak i z Niemiec prowadzić będą centralne organizacje sprzedaży w Polsce i w Niemczech. W Polsce dyspozycje co do eksportu żytniego wydadzą będzie istniejące w Gdańsku Polskie Biuro Eksportu Żytnego, w Niemczech dyspozycje te wychodzić będą od centrali sprzedaży niemieckiej. Według projektu umowy żytniej polsko-niemieckiej kontrolę nad eksportem żyta obejmą: ze strony niemieckiej delegat, który urzędować będzie przy Polskim Biurze Eksportu Żytnego w Gdańsku, ze strony zaś polskiej delegat urzędujący w niemieckiej centrali sprzedaży.

Z zaprojektowanej umowy wynika, że stworzenie wspólnej organizacji sprzedaży polsko-niemieckiej nie jest obecnie przewidywane.

Ze strony polskiej w rokowaniach tych, prowadzonych pod przewodnictwem dr. Adama Rogoego brał udział: prezes Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych p. Wiktor Przedpelski, zastępca szefa biura ekonomicznego przy prezecie rady ministrów p. Wiktor Martin, oraz radca handlowy poselstwa polskiego w Berlinie p. Gawroński. — Wobec wyjazdu dyr. Rogoego do Londynu i powrotu p.p. Przedpelskiego i Martina do Warszawy, dalszy ciąg rokowań prowadzi radca Gawroński.

PETARDA PRZED DOMEM FRONTU OJCZYSTEGO W WIEDNIU

WIEDEN. PAT. — W dzielnicy wiedeńskiej Hietzing podrzucono wczoraj w nocy przed domem, w którym znajduje się lokal organizacji Frontu Ojczystego, petarda. Skutkiem eksplozji z okien powylaływały szyby. Policja aresztowała 15 osób, z których 5 zatrzymano w areszcie. W dzielnicy Waehring znaleziono przy rewizji listę członków stronnictwa narodowo-socjalistycznego, zamieszkanych w tej dzielnicy, oraz dokumenty, z których wynika, że stronnictwo nadal działa w Wiedniu. — Miejscowi kierownicy stronnictwa zostali zatrzymani.

ANTYSEMITYZM W AFRYCE POŁUDNIOWEJ

CAPETOWN. PAT. — W następstwie wzmożonej akcji antyżydowskiej, której przejawem było wykładanie w porcie tutejszym literatury hitlerowskiej, wielu wpływowych żydów otrzymało wyroki śmierci o jakiejś tajnej organizacji. W związku z tem, minister sprawiedliwości Smuts wydał ostrzeżenie, w którym stwierdza, że antysemityzm w Afryce Południowej jest produktem zagranicznym. Afryka jest krajem wolnym i nie będzie tolerowała przeszeptychonych na jej terytorjum z kontynentu sprzecznych z wolnością wpły

TELEGRAMY

UDEKOROWANIE PREMJERA JĘDRZEJEWICZA

WARSZAWA. PAT. — W dniu dzisiejszym p. prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz otrzymał nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Cadere, który wręczył premierowi odznaki Wielkiej Wstęgi Orderu Gwiazdy Rumuńskiej.

DYPLOM POŻYCZKI NARODOWEJ DAJE PIERWSZENSTWO PRZY PRZETARGACH

WARSZAWA. PAT. — Wszystkie władze, urzędy, oraz liczne szeregi świadomych znaczenia dla państwa Pożyczki Narodowej firm i osób, żądają przy wszelkich przetargach i zakupach okazania dyplomów, wydawanych przez Komitety Obywatelskie tym, którzy swój obowiązek wobec państwa spełnili. Ci dostawcy, rzecz prosta, mają przed innymi pierwszeństwo. Obecnie, po dniu przed nosi drugiej raty 6 listopada, za ważne będą uznawane tylko te dyplomy, na których znajdzie się adnotacja o zapłaconiu drugiej raty. W interesie zatem własnym wysyśle subskrybenci, którzy otrzymali dyplomy, winni przy wpłacaniu drugiej raty, żądać dokonania adnotacji o tem na dyplomie.

ZAMACH NA POSŁA WOLCZYŃSKIEGO W ŁODZI

ŁÓDŹ. PAT. — W dniu 2 b.m. dokonano w Łodzi zamachu na posła Wolezyńskiego. Pos. Wolezyński, który zajmuje stanowisko dyrektora administracyjnego zakładów I. K. Poznańskiego, wrócił o godz. 13 z fabryki do domu. W pewnym momencie do posła Wolezyńskiego podszedł jakiś osobnik, który w sposób agresywny zażądał przyjęcia go do pracy w fabryce. Gdy poseł odpowiedział, że sprawy firmowe załatwia wyłącznie na terenie fabryki i udal się w dalszą drogę, osobnik bez zastąpiu mu drogę, zamierzając się jednocześnie na Wolezyńskiego rzemieknikiem. Poseł zdołał odeprzeć napastnika i wyrwać mu z ręki nóż, alarmując jednocześnie posterunkowego. Napastnikiem, którego osadzono w więzieniu, okazał się były robotnik firmy Poznańskiego Władysław Sztenel, który w 1928 roku wystąpił z fabryki na własne żądanie.

ZWOLNIENIE PANTERA

BERLIN PAT. — Biuro Conti donosi, że władze niemieckie poleciły wypuścić na wolną stopę dziennikarza angielskiego Pantera, aresztowanego onegdaj w Monachjum pod zarzutem szpiegostwa.

Komunikat oficjalny podkreśla, że nadprokurator Rzeszy po zapoznaniu się z wynikami śledstwa, nie znalazł podstawy do wniesienia formalnej skargi.

Mimo to Panter zostanie wydany z granic Rzeszy niemieckiej, ponieważ jak oświadcza komunikat — „wykonywał swój zawód dziennikarza w sposób nieodpowiedni”.

MONARCHJA, PAT. — Zwolniony z aresztu dziennikarz angielski Panter otrzymał wezwanie do opuszczenia w ciągu 48 godzin granic Rzeszy niemieckiej.

„CZYSTKA” W SOWIETACH

MOSKWA. PAT. — Generalna czystka partji komunistycznej obfituje w sensacyjne momenty. M. in. usunięto z partji naczelnego redaktora organu kierowniczych sowieckich kł gospodarczych, gazety „Ekonomieszkaja Żyżń”, zarządcę członka kolegium komisariatu ludowego finansów, Majmina, zarządcę mu burżuazyjne pochodzenie, karierowiczostwo, kontrolwolecyjne poglądy i przeszłość trockistowską.

WYROK ŚMIERCI WE WROCŁAWIU

BERLIN. PAT. Sąd „Specjalny” we Wrocławiu w przyśpieszonym trybie skazał na śmierć robotnika Gerbera, który dnia 25 października r.b. zamordował szturnmowa Doktora. Jest to pierwszy wyrok sądu specjalnego, działającego na zasadzie nowej ustawy z 12-X r.b. (o zabezpieczeniu spokoju prawnego). Ustawa ta przewiduje karę śmierci nawet za usiłowanie zabójstwa sędziów prokuratorów, członków organizacji zbrojnej, szturnmowców, oraz sztafet bezpieczeństwa narodowo-socjalistycznych.

PETARDA PRZED DOMEM FRONTU OJCZYSTEGO W WIEDNIU

WIEDEN. PAT. — W dzielnicy wiedeńskiej Hietzing podrzucono wczoraj w nocy przed domem, w którym znajduje się lokal organizacji Frontu Ojczystego, petarda. Skutkiem eksplozji z okien powylaływały szyby. Policja aresztowała 15 osób, z których 5 zatrzymano w areszcie. W dzielnicy Waehring znaleziono przy rewizji listę członków stronnictwa narodowo-socjalistycznego, zamieszkanych w tej dzielnicy, oraz dokumenty, z których wynika, że stronnictwo nadal działa w Wiedniu. — Miejscowi kierownicy stronnictwa zostali zatrzymani.

ANTYSEMITYZM W AFRYCE POŁUDNIOWEJ

CAPETOWN. PAT. — W następstwie wzmożonej akcji antyżydowskiej, której przejawem było wykładanie w porcie tutejszym literatury hitlerowskiej, wielu wpływowych żydów otrzymało wyroki śmierci o jakiejś tajnej organizacji. W związku z tem, minister sprawiedliwości Smuts wydał ostrzeżenie, w którym stwierdza, że antysemityzm w Afryce Południowej jest produktem zagranicznym. Afryka jest krajem wolnym i nie będzie tolerowała przeszeptychonych na jej terytorjum z kontynentu sprzecznych z wolnością wpły

Proces o podpalenie Reichstagu

BERLIN PAT. — Rozprawa środowa rozpoczyna się następującym zajęciem: Przewodniczący w ostrym tonie stwierdza, że tylko wskutek niedostępszenia nie zaprotestował wczoraj z miejsca przeciw obraźliwym słowom Dymitrowa o zespoleniu świadków prokuratora, zaczynającym się od postów narodowo - socjalistycznych, a kończącym się na zbrodni. To odezwanie się oskarżonego Dymitrowa — mówi przewodniczący — było szczytem bezczelności i świadczy, że Dymitrow musi być krótko trzymany. Kiedy Dymitrow chce coś powiedzieć, przewodniczący przerywa mu. Dymitrow głośno: „Voelksicher Beobachter” może być zadowolony (Główny organ hitlerowców. Przyp. Red.)

Na to przewodniczący w porozumieniu z trybunałem wyklucza Dymitrowa, którego wśród protestów policja wyprowadza z sali.

Ciekawego charakteru nabiera rozprawa w chwili zeznań świadka, dziennikarza niemiecko - narodowego Joba Zimmermanna. Świadek ten zgłosił się dopiero z końcem września na policję. Twierdzi, że na krótko przed pożarem parlamentu, spotykał Torglera w tramwaju i Torgler w rozmowie używał miał ostrych pogroźek pod adresem rządu.

Między innymi Torgler powiedział miał Zimmermannowi, że „jeszcze nie całkiem sprawa jest przegrana i gdy zagiew zaplonie, prolektariat da stosowną odpawę”.

Z dalszego opowiadania Zimmermanna wynika, że w ciągu kilku lat spotykał często Torglera, zasiadając w dzielnicy radzie miejskiej. Torgler miał być wówczas bardzo radykalnym.

Wobec zeznań Zimmermanna osk. Torgler oświadcza, że wszystko to jest wytworem fantazji i wymysłem. „Musiałbym być chyba ostatnim durkiem — powiada Torgler — abym wobec jakiegos reporterszyny koncernu Scherla, który przysiadł się do mnie i badał na swoją bieda, używał takich wyrażań. Teraz ten pan staje przed najwyższym sądem niemieckim, chce grać rolę bohatera”.

Obrona Sack przypomina, że po zamachu w prasie i na ulicach słyszano często słowa: „za gwałt, rzucana przez komunistów”, „hasło powstania” — gadania te mogły inspirować świadka do jego zeznań. Niezrozumiałem jest bowiem, dlaczego świadek dopiero we wrześniu zgłosił się z temi rewelacjami.

Na pytanie przewodniczącego, w jakim celu rozmawiał z Torglerem, św. Zimmermann tu

maczy, że pracuje nad powieścią, w której przedstawia, jak komunisti robią na robotnikach karierę, jako typ dla powieści upatrzył sobie Torglera.

Zeznaje górnik Kunzak, kilkakrotnie karany za zbrodnie przeciw obywatelności i za rabunek. Przypomina sobie, że widział van der Luebbego w roku 1925 w Duesseldorfie na tajnej konferencji, która zajmowała się sprawą organizacji czerwonego frontu wśród młodzieży holenderskiej. Luebbe liczył lat 17, mówił słabo po niemiecku. Na konferencji podkreślano, że komunisti na każdy akt terrorystyczny strony przeciwnej muszą bezwzględnie odpowiadać terrorem.

Na pytanie skąd tak dobrze pamięta szczegóły, Kunzak odpowiada, że pisał pamiętnik, a le spaliła go jego żona.

Obrona Teichert komunikuje, że Kunzak w liście do sędziego śledczego ofiarował swe usługi, że w ciągu 8 dni gotów jest „wypłoszyć z kryjówek grupę terrorystów, będących wspólnikami Luebbego” — o ile otrzyma urlop z wzięcia. Terrorysty ci według listu Kunzaka — „ukrywają się na pewne u swych przyjaciół”.

Obrona Sack mówi, że jest przeciw udezwajając, iż Kunzak, karany dwukrotnie za zbrodnie seksualne, występuje jako Sherlock Holmes w stosunku do rzekomych kobiet, będących wspólniczkami terrorystów. Kunzak żąda połać od sędziego śledczego wynagrodzenia w postaci darowania mu reszty kary i odszkodowania pieniężnego. Według zeznań rodziny Luebbego, oskarżony Luebbe nie mógł być w styczniu ani w lutym w Duesseldorfie. Obrona wnosi o wezwanie szeregu świadków, mających wykazać alibi oskarżonego. Sack wnosi o wezwanie następujących świadków z zagranicy: adwokata socjalist. dra Rosenfelda, posłanki komunistycznej Reese, b. sekretarza partji soc.-dem. dra Hertzta i b. przewodniczącego frakcji soc.-dem. Breitscheida. Rosenfeld jest jednym z nielicznych emigrantów niemieckich, który wyraził pełne zaufanie do trybunału Rzeszy. Władze administracyjne mogłyby mu udzielić gwałtu.

Zeznaje asystent policji kryminalnej Spitz, pierwszy, który nazajutrz po zamachu przeprowadził rewizję w mieszkaniu Torglera. Powiada, że żona Torglera mówiła, iż mają jej bawi na prowincji. W czasie rewizji dwukrotnie była zywiana do telefonu.

Osk. Torgler wyjaśnia, że w ciągu przed-

SILVA RERUM Maliszowie przed sądem doraźnym

JUBILEUSZ JANA MATEJKI

Przed 40 laty umarł wielki budzielec ducha narodowego, Jan Matejko... Nie doczekał się wyzwolenia narodu, nie był świadkiem wspaniałego urzeczywistnienia swych snów... Ale wychował pokolenie, które uznało go za swego duchowego przewodnika.

Kurjer Warszawski (302) mówi:

Samotny stoi ten moczars w malarstwie Europy, jak Shakespeare — w poezji.

Jego epopea malarska zawiera postaci o takich namiętnościach, którym równych trzeba szukać chyba jeszcze u Homera, Zio, czy dobro, grzech, czy bohaterstwo, zbrodnia czy świętość, pycha, czy pokora, podstęp ożusta, czy otwarty gniew uczciwego, zwyrodziła podłość, czy naiwna wiara w ludzi — wszystkie przywary i anielstwa nabierają w postaciach Matejki cech wielkości, wszystkie mają znaczenie mistycznych potęg, wielo-nych w tę „rasę obrzymów”, jak ją nazywał Witkiewicz.

W wizyjnych obrazach Matejki rozgrywa się dramaty wielkopomne. Przekleństwa artysty i jego zachwyt mają się wieszczyć, są skierowane ku tym, którzy byli i ku tym, którzy będą, są niezmiernie żywe, albowiem wyrosły z ducha narodu, z jego ziemi bujnej i bogatej — a ziemia rodzi dęby i jodły, także ziela zatrute i wszystkimu temu danem było rozrosnąć się ponad miarę — i wszystko to odczuwała do głębi tradycja duża artysty.

Matejko niezawodnie jest zjawiskiem osobliwym, jako genjusz malarski, całkowicie oddany służbie narodowej. Trudno o zestawienie go z jakimkolwiek innym artystą świata, — trudno w ustaleniu jego następców. Czy jednak nikt nie może być nazwany ideowym spadkobiercą Matejki?

Istniał pogląd, że Matejko nie miał następców.

Okropny to był zarzut dla snobów, dla których miarą wartości talentu jest ogon mała, wlokących za nim swoje przedrzęźnia.

Następca Matejki nie mógł być tyle kto. Twórca takich dostojnie potężnych postaci, jak Batory i Zamoycki, takiej rasy nadludzi, jak Skarga, Żyżka i Witold, takich portretów, jak jego własny, nie mógł mieć nastawcy, bo ten nie wiedziałby, jak się wydobyla wielkość.

Matejko nie tworzył schematów wyrazu, metody na ekspresję uniwersalną, patronów do wydobywania efektów. Te można naśladować.

Ale Matejko mógł mieć duchowych następców, którzy w pewnych właściwościach jego ekspresji znaleźli linię rozwojową polskiego stylu heroicznego.

Takim następcą Matejki jest Wysocki — zarówno w krętej linii, wyzwolenia z realistycznych naleciałości, jak też w idei, dla której przeszłość, nawet przeklinana, łączy się z teraźniejszością i przyszłością w jedno wielkie życie.

Takim następcą chce być Szukalski, który z nieporównanej sily wyrazu rąk, palców, gestów i mimiki postaci Matejki — oraz o-oczywiście z innych źródeł — tworzy własny styl, opracowany aż do drobiazgowości.

Głos Narodu (295) w obszernej rozprawie zarysowuje sylwetkę artysty i podkreśla wyjątkowo mocną, odrębną indywidualność artysty.

Fizyczna i psychiczna organizacja Matejki była jedną w swoim rodzaju, t. zn. rezultowała w zdecydowanie, z nikim nie dającej się porównać indywidualności i miała dwoj-zydowany, z żadnym innym nie dający się porównać ideał. „Dostrajanie formy” do tego ideału, było w Matejce niezwykle zawzięte. Zawsze on i we wszystkim był sobą.

Trafne jest podkreślenie roli i znaczenia Matejki, który wniósł się na wysokość, na której nie mogły go dotknąć ataki przeciwników, ani pomniejszyć zachwytów tłumów... Matejko sprawił, że...

Polska przeżyła oczyszczającą dusze katarsis, której owocem dziś zbieramy. I to nam tłumaczy, dlaczego niemasznicie i dyktanckie panegryty, wypisywane na cześć Matejki przez różnych Struwnych i fachowe, lecz o wiele za namiętne krytyki St. Witkiewicza, nie ujęły w oczach narodu ani odrobiny wielkości Matejki. Ogół narodu bowiem, nie zapuszczając się w estetyczne roztrząsania in-

MICKIEWICZ WIECZNIE ŻYWI

We środę 1 listopada odbyła się w Związku Literatów inauguracja „Wieczorów mickiewiczowskich”. Wieczory te wejdą w skład „Śród” i będą się wyróżniały tylko tem, że treść ich będzie ściśle związana z postacią Adama Mickiewicza i z jego twórczością oraz tem, że będą te środy transmitowane na całą Polskę.

W ten sposób Wilno, najacie szczególnie kuli dla Mickiewicza, będzie mogło oddziaływać na całą Polskę, przemawiając z murów bazylikańskich, w których Mickiewicz dojrzał do swego wielkiego czynu, — i przekazując falom eteru bezpośrednio myśli i uczuć wileńskich znawców i entuzjastów twórczości największego naszego poety.

Wieczory mickiewiczowskie, zgodnie z projektem inicjatora p. min. Franciszka Ptaszkiego, będą się odbywały raz na miesiąc. Właśnie pierwszy już się odbył 1 listopada.

Odbył się i — udał się. Bardzo dobrym pomysłem było rozpoczęcie cyklu wieczorów zaznaczeniem wileńskiego stanowiska wobec ukazania się wspaniałego, imponującego wydania dzieł Mickiewicza, — ścisłej, trzech pier-wszych, choć nie kolejnych tomów, o których już dwukrotnie wspominaliśmy na łamach naszego pisma i o których trzeba mówić wciąż, aż dopóki nie trafią na półki wszystkich prywatnych bibliotek, — do rąk każdego inteligentnego człowieka.

Program wieczoru mickiewiczowskiego składał się z dwóch krótkich prelekcji — recen-zyj pp. Leona Sienkiewicza i Zygmunta Falkowskiego, z których pierwszy omówił treść tomów V i XI, drugi zaś — tom szesnasty, — z recytacją fragmentów dzieł Mickiewicza, zawartych w omawianych tomach, (odozyczy-wał dyr. Mieczysław Szpakiewicz), — oraz, w części koncertowej, — z ozwartej ballady F-mol, napisanej przez Chopina pod wpływem Mickiewicza. (Wykonała dr. Helena Hleb -

KRAKÓW PAT. — Przerwana we wtorek o północy rozprawa doraźna przeciwko Janowi i Marji Maliszom toczyła się w środę mimo święta w dalszym ciągu.

Osk. Maliszowa uzupełnia swe zeznania, opisując z niezwykłym i kobiety spokojem przebieg zbrodni i czynny swój udział. Widząc niebezpieczeństwo, w jakim znalazł się mąż po strzałach, oddanych do listonosza Przebiny i Zyskinda i po krzykach, wszczętych przez obie Zyskindowe, Maliszowa strzelała do nich mechanicznie i biła kolbą rewolweru po głowach.

Osk. Malisz, który zeznaniom żony przysłu-chał się z napięciem, kilkakrotnie przerywa jej, prosząc, ażeby mówiła prawdę i nie obciąża-ła się.

Maliszowa, mimo uwag obrońców, o jaką stawkę chodzi, obstaje przy swej winie i chce ją odpokutować.

Wobec sprzeczności w zeznaniach obojga



Dr. L. Krzewiński: PIERWSZA POMOC W ZATRUCIACH GAZAMI BOJOWEMI. „Biblioteczka Higieniczna”. Zeszyt XIX. — Książnica - Atlas. Lwów — Warszawa.

Ostatnia praca dr. med. Ludwika Krzewińskiego p. t. „Pierwsza pomoc w zatruciach gazami bojowymi” omawia szczegółowo, — choć przystępnie tak ważne dla ludzkości zagadnienie udzielania pomocy ofiarom walki chemicznej. Liczne ryciny uzupełniają treść. Książka ciekawa i pożyteczna, godna polecenia dla wszystkich, którzy interesują się, czem grozi przyszła wojna. Każdy obywatel winien się zapoznać ze sposobem udzielania pierwszej pomocy, gdyż przyszłość może od każdego żądać pracy w tej dziedzinie.

Shampooon d-ra Lustra

tak do ustalenia koloru jasnych i ciemnych włosów, jak i rumiankowy do wyjaśnienia blond włosów stanowią dziś jedyny preparaty higieniczne do mycia skóry głowy i włosów. Działają zapobiegawczo przeciw łupieżowi, wypadaniu i marnieniu włosów. Zmiany lojotokowe by-wają często wywoływane myciem głowy za pomocą mydła.

Zuchwała kradzież dzieł sztuki w Muzeum Krasieńskich. Złoczyńcy wtargnęli przez kopułę szklaną

Niezwykle sensoryjnej i — jak w naszych stosunkach — wręcz niepospolitej kradzieży dzieł sztuki dokonano w nocy z poniedziałku na wtorek w Warszawie w muzeum Krasieńskich. Kradzież ta zarówno w przedmiocie, jak i w okolicznościach, w jakich została dokonana, przypomina żywo fantazje literackie Leblanca, sensoryjne powieści o Arsenie Lupin — „gentlemanie włamywaczku”.

Muzeum i Biblioteka Krasieńskich mieści się w pięknym, monumentalnym gmachu, położonym przy ul. Okólnik 9, a więc w centrum miasta, jednakże mimo to na uboczu.

Ulica Okólnik (pełna nieużywana w mowie potocznej, nazwa Okólnik hr. Krasieńskich) odznacza się minimalnym ruchem kołowym i pieszym, w porze zaś wieczorowej — stynkiem wiedziny Polski, jak dalece opatr-nościowemu w życiu Wszech było zjawienie się Matejki, — właśnie w przeddzień odzyskania suwerenności, właśnie na niedługo przed potopem wielkiej wojny, który w żadnym kraju nie oszczędził tradycji, a u nas podmył ją groźnie i wciąż sili się spuścić ją do re-zyty.

Kurjer Poranny (304) w artykule p. t. „Laury i łzy Matejki” szczegółowo omawia niezwykłe pożyte malżeńskie wielkiego artysty z kobietą despotyczną, zadrądną, mało kulturalną... Niezawodnie, znajomość życia rodzinnego ułatwiłoby lepsze poznanie artysty, ale czy właśnie na ten temat trzeba było pi-sać w rocznicę śmierci?... Lector.

KOSZAŃSKA

P. Leon Sienkiewicz mówił m. in. tak: Jeżeli porównać dwie daty: r. 1821, a więc moment, w którym M - ez miał już za sobą rzetelną pracę ideową i organizacyjną w Tow. Filomatów, z r. 1841 t. j. chwila, kiedy pod wpływem mistrza Towiańskiego w życiu poety dokonał się osobliwy przełom duchowy, — uderzyć mogą rozniny ewolucji, jakiej uległy pewne właściwości psychiczne M - eza, M - eza — człowieka, bo o nim tu raczej będzie mowa.

Jeżeli wszakże nie ograniczać się do rzeczy czysto zewnętrznych, łatwo pod zmniejszy podpadających, ale też łatwo budzących, jeżeli wniknąć gruntownie w poglądy, cechy cha-rakteru, sposób myślenia i działania, wypad-nie zmodyfikować pierwotne spostrzeżenie i raczej stwierdzić, iż zasadniczo, heroiczna po-stawa poety wobec życia i skomplikowanych jego problemów pozostała na przestrzeni 2-ch dziesięcioleci lat niezmienna i niezachwiana.

Do stwierdzenia się w tem przeświadcze-niu przyczynią się w znacznej mierze dwa tomy Dzieł wszystkich Adama Mickiewicza, wydanych na mocy uchwały Sejmu Ustawo-dawczego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 grudnia 1920 r.

T. V, obejmujący cz. I i pieśni prozai-cznych polskich, wprowadza nas w atmosferę ideologii i pracy Tow. Filomatów w okresie, kiedy M - ez był jednym z najczynniejszych jego członków.

Piszemy się bez zastrzeżeń na słowa wy-dawcy, że „jeżeli... Jeżowski zasłynął jako zna-komity kierownik całego Towarzystwa... czuj-ny i niezłomny strażnik jego życia, działa-nia, pracy, jeżeli Zan okazał się niezrówna-nym przywódcą i organizatorem młodzieży, związków, to M - ez położył niemierniejsze, niż on sam, a mianowicie jako budowniczy Towarzystwa. Pod tym względem nie dorów-

matłonków obrona wnosi o ich konfrontację. — Decyzję co do tego sąd poweźmie później.

Ze względu na konieczność omówienia pe-wnych szczegółów pożytku malżeńskiego oskar-żonych, przewodniczący zarządu tajność roz-rawy. Po podjęciu jawnej, przestępują świad-ków.

Pierwszy zeznaje świadek lekarz Pogotowia Ratunkowego, określając sytuację, jaką zastał po przybyciu na miejsce zbrodni. Następnie ze-znawało szereg świadków głównie sąsiadów Zys-kindów. Na tem rozprawę odroczone do jutra.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

KRAKÓW PAT. — W trzecim dniu roz-prawy doraźnej przeciwko Janowi i Marji Maliszom odbywało się dalsze przesłuchiwanie świadków. Charakteryzują oni Maliszę jako czło-wieka impulsywnego, nierównego i fantasty.

Kulminacyjnym punktem czwartkowej roz-prawy było przesłuchiwanie jedynego świadka na-ocznego zbrodni — córki Zyskindów Eugenji. Mimo niedawnego przeprowadzenia operacji ceszki, Zyskindówna na tyle przyszyła do zdra-wia, że lekarze pozwolili jej stanąć przed są-dem, z zastrzeżeniem ostrożnego zadawania jej pytania.

Wnieśiona na noszach przez służbę szpital-na 48-letnia kobieta robi wrażenie staruszk... Pojawienie się świadka wywołuje na twarzach oskarżonych objawy wyraźnego przynęmbienia. Przeciwo przestępowaniu jej występuje obro-na. Po replice prokuratora trybunał wniosek o-brońcy odrzucił i przystąpiono do przesłuchiwa-nia świadka.

Świadek niewiele wnosi światła do sprawy. Pamięta doskonale fakty przy do zbrodni, sa-mego przebiegu jednak otworzyć nie może... Oboje oskarżonych poznaje, roli jednak, jaką odegrało każde z nich, otworzyć nie umie. O-brońca rezygnuje z przesłuchiwania świadka.

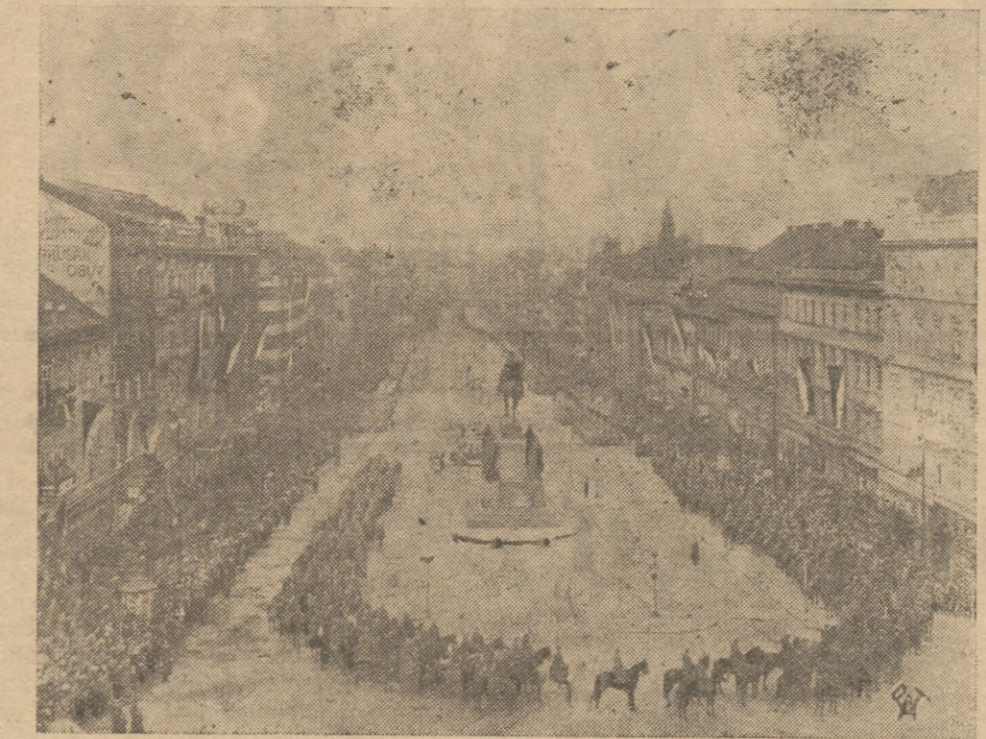
Następnie odbywa się na sali, przy pomo-cy sprowadzonego ze składu broni identyczny go rewolweru z tym, jakim dokonano zbrodni, eksperyment, mający zdaniem obrony wykazać niemiętność obchodzenia się z bronią, a tem samem niemiętność stosowania jej ze strony o-skarżonej. Okazuje się jednak, że Maliszowa, mimo że jest to broń ciężka i długa, operuje nią sprawnie. Malisz jednak w dalszym ciągu sta-nowczo wyklucza możliwość odegrania roli, ja-ką sobie przypisuje w tej zbrodni Maliszowa.

Skończył przesłuchiwanie nadkomisarza Polla-ka, który prowadził dochodzenia i śledztwo poli-cyjne.

Rozprawa trwa.

SŁOWO

Obchód 15-lecie Republiki Czeskosłowackiej



W dniu 28 października b. r. Czecho-słowacja obchodziła w sposób niezwykle uro-czysty 15-lecie swej niepodległości. Na zdje-

Kulisy życia domowego Hitlera

DYKTATOR NIEMIEC NIE JADA MIĘSA, NIE PIJE ALKOHOLU I NIE PALI. Berliński korespondent dziennika „Le pe-tit Parisien” zamieścił interesujący artykuł, przedstawiający kulisy codziennego życia Adolfa Hitlera, jako kanclerza Niemiec.

Hitler zajmuje w Berlinie najwyższe pię-tro nowego gmachu kanclerskiego. W przed-deru rewolucji hitlerowskiej poprzednik Hit-lera kończył właśnie meblować nowe pokoje kanclerskie. Skorzystał z nich jednak Hitler, a nie on. Hitler uważa zresztą swoje mieszka-nie w gmachu kanclerskim za przełotne, gdyż stała jego siedziba znajduje się w Monachjum.

Tam urzęduje stale jego sekretarz gene-ralny, który otwiera jego osobiste listy, sortuje fotografie, prosi o podpisy i dedykacje.

Hitler zajmuje w Berlinie mieszkanie wspólnie ze swoim soferem, dawnym towa-rzyszem broni z okopów. Żona szofera utrzymuje dom, zajmuje się kuchnią i gospodar-stwem przy pomocy służącej z Monachjum.

Zuchwała kradzież dzieł sztuki w Muzeum Krasieńskich. Złoczyńcy wtargnęli przez kopułę szklaną

Przez dachy

Przez dachy

Znaczący i „fachowcy”

Sledztwo

KOSZAŃSKA

Wydaniem sejmowym dzieł Mickiewicza królowska nam zgótowaną użęte”.

Zygmunt Falkowski, mające do zanalizo-wania tom XVI, który zawiera rozmowy Mie-kiewicza, trafnie pochwycił zasadniczy hojny, żołnierski ton słów poety.

Rozmowy, odzwierciedlające nam Mickiewi-cza w życiu powszednim, — w różnych okolicz-nościach, — od najbardziej błahych, kiedy poeta prowadził rozmowy bez głębszego zna-czenia, — do rozmów o brzmieniu tragicznem i patetycznym, jak wspaniała przemowa do „Przyjaciół - Moskali”, wygłoszona w Rzy-mie w roku 1848.

Mickiewicz grzmiał wówczas: „Nie Stowa-nie jesteście, ale carscy najemnicy. Szliście z orężem i oręż ten skrawaliście na bra-niach waszych, Polakach, mogliście nie rozu-mieć sprawy naszej i waszej; powiecie, że ho-nor, jako żołnierzy, zużusza, was wypniecia-roszkazy. Ale gdy pieniędzmi waszemi, krwią waszą, nieudolnością wodzów naszych wzięliście Warszawę, rozproszycie szepcząc nasze zastępy i zaleglicie ziemię naszą ojęzasta, — w waszych oczach dopełniła się rzecz kanibal-ska...”

I coż wy robiliście? Czy podnieśliście głos braterski, czy wskazyliście carowi, że wy-mścić się nie chcecie, że ta zemsta niesprawie-diwa, niegodziwa, nieludzka? Nie! Wy byliście narzędnymi i pomocą! ... Postawa żołnierska wobec życia, — nieustanna walka w imię ideałów cechująca wszyst-kie przemówienia Mickiewicza, którego St. Pigoń tak niezmiernie trafnie nazwał „najwyż-szym naczeln. żołnierzem Polski wczystejszy”. Tom XVI wydania sejmowego dzieł Mie-kiewicza pozwala zbliska przyjrzeć się tej

W WIRZE STOLICY

SPRYTNA PROPAGANDA WYROBÓW KRAJOWYCH

Może i ma rację ta dostojna dama twier-dząc, że dzisiejszy upadek moralności jest wyjątkową winą fryzjerów...

W latach siedemdziesiątych zeszłego stulecia, mówi, gdy byłam poddótkiem, wszy-scy panowie od 15-stu do 100 lat nosili wa-siska i brody — calowaliśmy z takim jeżem nie było żadna frajda, unikałam tego starannie podobnie jak inne panienki; dziś — wygoleni, mięscy, gładki mężczyźni są taką atrakcją, że trudno się oprzeć, mimo niezłomnych zasad ulegam sama nieraz pokusie i — w salonie za palmą, w buduarze, ciemnym korytarzu, etc...

Naturalnie i wśród fryzjerów są przyzwolici ludzie, pragnący wprowadzić moralność z po-wrotem. Np. ten tryzjer z Kalwaryjskiej ulicy, co to obcią klientowi nos.

Dobra nauka. Jeśli ten jego pacjent się nie zrazi i nie zapuści brody po pas to naprawdę niema na dzisiejsze zepsucie rady.

Można się nie golić u rozsądna rozpusty czy cnoty, a samemu skrobać żyłętką — na-razą to też na poważne przykrości. Przyjaciel opowiedział mi następujący urzywek ze swej autobiografii:

— Zawsze kupowałem amerykańskie noży-k Gillette. Doskonale! Ale raz przed hałem o 11-tej w nocy zakładam nowy, ostatni nożyk, skrobie, ciach, — nie nie bierz! Teny jak urzędnik magistracki! I musiałem zrezygnować z bału.

Więc zacząłem kupować pudełka po sześć nożyków naraz. Zauważyłem dziwną rzecz: pierwsza Gillette do luzu, druga bardzo zia, drapie i gryzie dalsze świetne, ostre jak piły. Co jest, co?

Znajomy dozorca z kamienicy gdzie mieści się zakład apteczny rzucił pek światła na tajemniczą sprawę: — Ten pigularz, rzekł, zamiasz napiwków to mi daje żyłętki do gotenia, muszę mu je tylko koniecznie zwracać po użyciu...

Wszystko jasne. Szelmy sprzedawcy gil-letek nietylko sami się gołą swym towarem, lecz jeszcze używają go znajomym, a potem wtaczają w opakowanie i sprzedają jako nowe. Kanale! Postanowiłem, choć z żalem, rozstać się z amerykańskimi i szwedzkimi nożykami.

— Przeszedłeś na brytwę?

— A nie, to niebezpiecznie: popostru uży-wam teraz polskich nożyków — Polonia.

I co? nie trafiają się wśród nich tepe?

— Nigdy. Rozumiesz przecie, że sprze-dawcy wołą się golić lepszymi, cudzoziem-skimi nożykami. Karol.

Cały świat pije najszlachetniejszą angielską HERBATĘ LYONS'A

Czerwone opakowanie — cierpki smak. Złote — łagodny smak. Wśród do nabycia.

rozmowie gwary codziennej i nie unika wyra-żeń mocznych i pieprzonych. Współbiesiadnicy nie muszą stosować się do jego gustu. Podaje się ryby, pieczenie i wino. Zresztą obiady u Hitlera nie są wystawne, bo Hitler jest oszczęd-ny. Hitler nie jada mięsa, nie pije alkoholu i nie pali. Resztę onia spędza Hitler na kon-ferencjach politycznych z członkami rządu. Konferencje te przerywane są czasem nagłym wyjazdem Hitlera na prowincję, szczególnie do Prus Wschodnich i do Bawarii. Samolot, który zabiera go do Królewca lub Monachjum stoi zawsze gotów do odlotu. Hitler wychodzi z rzadko na miasto i kładzie się spać o północy.

HALLO!!! — MÓWI WILNO! Według wzorów angielskich i francuskich, powstała w Wilnie wybitnie fachowa PORADNIA METAPSYCHICZNA, przy współdziałaniu: Grafologa, hipnotyzera i med. um. Zakres działania: Horoskopy, z gwarancją sprawdzenia się, podaniem faktów przeszłych, teraźniejszych i prognozy medjacyjnej przyszłości. Porady grafologiczne i określenia na zasadach analitycznych, oraz oceny medyczne w sprawach handlowych, osobistych i zdrowotnych — przyciem te ostatnie bardzo ważne dla nieuczelników. Zgłoszenia listowne w jakiegokolwiek sprawie, winny być pisane własnoręcznie, a w sprawach ważnych, mżliwie z fotografią, którą się zwraca. Przyjęcia osobiste cały dzień. Opłata za prognozę lub ocenę 1 złoty, znaczkami lub mandatem. W innych sprawach zł. 5.— Adres: PORADNIA METAPSYCHICZNA, ULICA PIŁSUDSKIEGO 19, M. 12 WILNO. Podziękowania z praktyki zagranicznej — z Anglii, Belgii, Francji itd. do przejrzenia osobście.

Wykorzystanie przez rolników Urzędów Rozjemczych

Wydane ostatnio ustawy niosące pomoc zadłużonemu rolnictwu, mogą przynieść ulgę tylko o tyle, o ile zainteresowani zechcą z nich skorzystać. Dotychczas daje się zauważyć małe zrozumienie dla tej sprawy u rolników, — zwłaszcza jeżeli chodzi o ustawę o urzędach rozjemczych z dnia 28 marca 1932 r.

Nie należy bynajmniej w dorozumieniu interesie wierzycieli uswiadomienie rolnika o ulgach w spłacie długów, jakie można uzyskać przed urzędami rozjemczymi, a rolnicy ze swej strony wykazują zupełną nieznajomość ustaw oddłużeniowych, albo znają je zbyt pobieżnie, nie doceniając ich doniosłości.

Tendencją ustawodawstwa finansowo-rolnego jest oddłużenie rolnictwa nie tylko w interesie rolników, ale w interesie ogólnopolskim. Dobrze zrozumiały interes wierzyciela rolników, tak przemysłowca jak handlowca, również tego oddłużenia wymaga, o ile stanie się na stanowisku dążenia do dobrobytu a nie ruin gospodarczej swego klienta. Stąd rolnik zabiegający o pełne wykorzystanie wszystkich ulg w spłacie długów, jakie ustawa przewiduje, nie tylko się nie kompromituje, ale naodwrot, działa w interesie gospodarki ogólnopolskiej i nawet w interesie swego wierzyciela, chociażby był on obecnie innego zdania.

Dla utrzymania jednolitej linii w całej akcji finansowo-rolnej, tendencją tej akcji jest równomierne rozterminowanie wszystkich długów rolniczych, oraz jednokrotna obniżka oprocentowania, tak aby wierzyciel naskutek czy to układu z swoim dłużnikiem, czy orzeczenia Urzędu Rozjemczego, obniżającego oprocentowanie i rozterminującego płatność wierzyciela, mógł uzyskać podobne rozterminowanie i oprocentowanie własnych długów prywatnych: nie bankowych — przed Urzędem Rozjemczym, bankowych — drogą układu z bankiem, zaakceptowanego przez Bank Akceptacyjny.

Ta dążność do równomiernego obniżania oprocentowania wszystkich długów rolniczych i równomiernego rozterminowania płatności długów wszystkim dłużnikom sprawia, że w wypadkach zastępujących na uwzględnienie urzędy rozjemcze starają się stosować najniższe z dopuszczalnych terminy spłat i najniższą stopę procentową. W ten sposób płatnicy z łatwością mogą uzyskać rozłożenie spłaty długów na lat 7 z wstrzymaniem spłaty długu przez pierwsze dwa lata i z oprocentowaniem 4,5 procent rocznie, licząc od daty orzeczenia urzędu. Od daty tej wszystkie objęte orzeczeniem zobowią-

KRONIKA wileńska

Wschód słońca g. 6. 4
Zachód słońca g. 3 42

PIĄTEK
Dziś 3
Habermata
Jutro
Witalisa

Redaktor Stanisław Mackiewicz od poniedziałku bieżącego tygodnia jest chory i przebywa w klinice.

OSOBISTE.
— Spęd byłda. W tygodniu ubiegłym na targi miejskie spędzono 1865 sztuk bydła, z czego na konsumpcję miejską zakupiono 1790 sztuk. Resztę nabyły okolice gminy.

MIĘSKA.
— Chłodnia drobiu. Pod miastem, koło Pohanku, eksporterzy budują chłodnię dla drobiu. Zbyt drobiu zapewniony został przez umowę z importerami zagranicznymi.

PODATEK od uboju. Od wczoraj pobierany jest nowoustanowiony podatek od uboju w wysokości od 50 gr. do 3 zł. od sztuki.

Z Pogotowia Ratunkowego. W październiku Pogotowie Ratunkowe było czynne w 586 wypadkach, w tem wyjazdów było 193, w pozostałych zaś wypadkach pomocy udzielono na miejscu.

SKARBOWA.
W sprawie sposobów przyjmowania plodów rolnych, drzewa i innych artykułów na poczet zaległych podatków, odbyły się ostatnio w Izbie Skarbowej narady kierowników urzędów.

WOJSKOWA
— Święto 85 Pułku Strzelców Wileńskich obchodzone będzie w roku bieżącym w dniu 11 listopada br. w ścisłych ramach pułku.

Związku Oficerów w stanie spoczynku. W związku z wyjazdem z Wilna ppłk. Chrystowskiego Józefa, zastępcę i długoletniego członka zarządu Zw. Of. w st. sp. Kola Wileńskiego — zarząd Związku urzędującego pożegnaniem koleją na cześć odchodzącego ppłk. Chrystowskiego.

Zapisy uczestników kolacji przyjmują gospodarz kasyna ppłk. Dembiński do dnia 10 listopada w lokalu związku.

W dniu 7 bm. w lokalu związku o godzinie 18-tej poseł na Sejm doktor Brokowski wygłosi odczyt na temat: „Nowa Ustawa Samorządowa”

W dniu 4 bm. w kasynie związku odbędzie się kolejna tombola z uroczonościami fantami. Początek o godzinie 19-tej.

Koło Wileńskie Z. O. R. podaje do wiadomości, że w dniu 3 bm. o godzinie 18 w lokalu Kola przy ul. Mickiewicza 22a m. 4, nastąpi otwarcie Kursu Wojskowego dla oficerów i podchorążych rezerwy przy taksowym udziale pp. oficerów służby czynnej — jako wykładowców. Jednocześnie odbędzie się pierwszy wykład o charakterze ogólnym p. ppłk. Stachewicza z Taktyki ogólnej. Zarząd Kola wzywa Kolegów do jaknajliczniejszego stawienia się.

Wykroczenia wojskowe. Za uchylanie się od spełnienia rejestracji wojskowej pociągnięto do odpowiedzialności w ub. miesiącu 39 osób.

Wyjazd dyrektora kolei. We czwartek 2 bm. o godzinie 23 Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski wyjechał na dwudniową inspekcję techniczną linii kolejowej Wilno — Królewszczyzna.

Egzaminy dla starszych. Egzamin nadzwyczajny z zakresu programu 7-klasowej szkoły powszechnej odbędzie się w dniach od 6 do 9 listopada br. o godz. 17-tej w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr. 1 w Wilnie, ul. Żelgowskiego 1, róg Wileńskiej. Do egzaminu mogą przystąpić osoby, które przekroczyły już obowiązkowy wiek szkolny (14 lat) i nie uczęszczały do szkoły powszechnej lub jej całkowicie nie ukończyły.

Zezwolenia na składanie tego egzaminu udzieli Inspektor Szkolny m. Wilna. Termin składania podań do dnia 4 listopada 1933 r.

Taksa za egzamin z 7 klas wynosi 20 zł.

Z Kola Akademicko-Dziśniak. Dnia 29 października, br. odbyło się Doroczne Zgromadzenie Zebranie członków o charakterze sprawozdawczo-wyborczym. Po udzieleniu ustępującego zarządowi z kol. Józefem Szantynem na czele absolutorium z podziękowaniem za pracę, zarząd nowy ukończył następująco: prezes kol. Antoni Snański, wiceprezes kol. Stanisław Karsak, sekretarz kol. Kazimierz Szantyr, skarbnik kol. Marja Malkiewiczowa, kier. ag. kult.-osw. kol. Aleksander Kuczyński, kier. ag. samopomocowej kol. Leon Molczanow, kier. ag. towarzyskiej kol. Witold Klimaszewski.

Chór Akademicki Uwaga! Próba dziei w piątek 3 bm. o g. 20 w Ognisku Akademickim (Wielka 24). W przygotowaniu „Skalmierzanki” Kamińskiego.

Związek Zdrużonych walców o Niepodległość. W dniu 5 bm. o godzinie 8 w lokalu b. gimnazjum Dziecielskiej przy ul. Mickiewicza 22 odbędzie się konstytucyjne zebranie Związku uczestników walców o niepodległość, na którym ma być utworzony Związek Związku uczestników tych walców.

Rada Szpitalna o szpitalu Żydowskim. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Szpitalnej na którym między innymi omawiana była sprawa konieczności likwidacji szpitala żydowskiego. — Sprawy konieczności likwidacji wspomnianego szpitala zreferował ławnik dr. Safarewicz.

Następnie wywiadała się dyskusja ze strony lekarzy-żydów, którzy wskazywali, że instytucja ta, posiadająca tak stare tradycje, nie może być zlikwidowana. Narazie decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapada. W najbliższych dniach delegacja Gminy Żydowskiej będzie w tej sprawie interwenjowała u wojewody wileńskiego p. Jaszczolta.

Kursa suchej zaprawy i gimnastyki żydowskiej. Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Wzajemnego w najbliższych dniach ma rozpocząć pod kierownictwem fachowych ksi. Kurs Suchoj Zaprawy i Gimnastyki Wzajemnej dla wzołnienków sportu żydowskiego.

Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych Ostrobramska z 9 m. 4. Dziś odczyt p. Łopalewskiego pt. Z dziejów teatru polskiego w Wilnie. — Początek o godz. 18 (6 pp.)

Odczyt T. Szelińskiego pt. Poemat symboliczny najświetniejszy wyrazem romantyzmu, odbędzie się w sobotę o godz. 18 (6 pp.)

Rada wprowadziła ostatnio dla młodzieży upatrzoną ofiarę towarzyską złodziejów wywabiła na kortyżar, Wajnachra rabował pozostał w Warszawie i ułtwał się. Z uwagi na to, że kradzieży dokonywano zwykle w pobliżu stacji, złodziejom zawsze udawało się uciec.

Wajnachra wydał był jego spólnik.

W dniu 30 października br. w Grodnie został aresztowany praktykant referendariusz Wydziału Handlowo - Taryfowego Dyr. Kolei w Wilnie, magister praw Władysław Mikołajczyk, w związku z nadużyciem swego stanowiska dla celów osobistych korzyści.

Mikołajczyk jest zawieszony w służbie. — Dochodzenia policyjne niemu prowadzą władze kolejowe i pryncipalnie.

W części dotyczącej ideologii Stronnictwa Narodowego, od zarzutów oszczerstwa sąd u niewinnym wszystkich oskarżonych.

Jeżeli chodzi o łagodny wymiar kary, sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonych, jak również to, że działali oni z pobudek ideowych, mając na względzie dobro publiczne. P. W.

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

OSOBISTE.
— Redaktor Stanisław Mackiewicz od poniedziałku bieżącego tygodnia jest chory i przebywa w klinice.

MIĘSKA.
— Chłodnia drobiu. Pod miastem, koło Pohanku, eksporterzy budują chłodnię dla drobiu. Zbyt drobiu zapewniony został przez umowę z importerami zagranicznymi.

PODATEK od uboju. Od wczoraj pobierany jest nowoustanowiony podatek od uboju w wysokości od 50 gr. do 3 zł. od sztuki.

Z Pogotowia Ratunkowego. W październiku Pogotowie Ratunkowe było czynne w 586 wypadkach, w tem wyjazdów było 193, w pozostałych zaś wypadkach pomocy udzielono na miejscu.

SKARBOWA.
W sprawie sposobów przyjmowania plodów rolnych, drzewa i innych artykułów na poczet zaległych podatków, odbyły się ostatnio w Izbie Skarbowej narady kierowników urzędów.

WOJSKOWA
— Święto 85 Pułku Strzelców Wileńskich obchodzone będzie w roku bieżącym w dniu 11 listopada br. w ścisłych ramach pułku.

Związku Oficerów w stanie spoczynku. W związku z wyjazdem z Wilna ppłk. Chrystowskiego Józefa, zastępcę i długoletniego członka zarządu Zw. Of. w st. sp. Kola Wileńskiego — zarząd Związku urzędującego pożegnaniem koleją na cześć odchodzącego ppłk. Chrystowskiego.

Zapisy uczestników kolacji przyjmują gospodarz kasyna ppłk. Dembiński do dnia 10 listopada w lokalu związku.

W dniu 7 bm. w lokalu związku o godzinie 18-tej poseł na Sejm doktor Brokowski wygłosi odczyt na temat: „Nowa Ustawa Samorządowa”

W dniu 4 bm. w kasynie związku odbędzie się kolejna tombola z uroczonościami fantami. Początek o godzinie 19-tej.

Koło Wileńskie Z. O. R. podaje do wiadomości, że w dniu 3 bm. o godzinie 18 w lokalu Kola przy ul. Mickiewicza 22a m. 4, nastąpi otwarcie Kursu Wojskowego dla oficerów i podchorążych rezerwy przy taksowym udziale pp. oficerów służby czynnej — jako wykładowców. Jednocześnie odbędzie się pierwszy wykład o charakterze ogólnym p. ppłk. Stachewicza z Taktyki ogólnej. Zarząd Kola wzywa Kolegów do jaknajliczniejszego stawienia się.

Wykroczenia wojskowe. Za uchylanie się od spełnienia rejestracji wojskowej pociągnięto do odpowiedzialności w ub. miesiącu 39 osób.

Wyjazd dyrektora kolei. We czwartek 2 bm. o godzinie 23 Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski wyjechał na dwudniową inspekcję techniczną linii kolejowej Wilno — Królewszczyzna.

Egzaminy dla starszych. Egzamin nadzwyczajny z zakresu programu 7-klasowej szkoły powszechnej odbędzie się w dniach od 6 do 9 listopada br. o godz. 17-tej w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr. 1 w Wilnie, ul. Żelgowskiego 1, róg Wileńskiej. Do egzaminu mogą przystąpić osoby, które przekroczyły już obowiązkowy wiek szkolny (14 lat) i nie uczęszczały do szkoły powszechnej lub jej całkowicie nie ukończyły.

Zezwolenia na składanie tego egzaminu udzieli Inspektor Szkolny m. Wilna. Termin składania podań do dnia 4 listopada 1933 r.

Taksa za egzamin z 7 klas wynosi 20 zł.

Z Kola Akademicko-Dziśniak. Dnia 29 października, br. odbyło się Doroczne Zgromadzenie Zebranie członków o charakterze sprawozdawczo-wyborczym. Po udzieleniu ustępującego zarządowi z kol. Józefem Szantynem na czele absolutorium z podziękowaniem za pracę, zarząd nowy ukończył następująco: prezes kol. Antoni Snański, wiceprezes kol. Stanisław Karsak, sekretarz kol. Kazimierz Szantyr, skarbnik kol. Marja Malkiewiczowa, kier. ag. kult.-osw. kol. Aleksander Kuczyński, kier. ag. samopomocowej kol. Leon Molczanow, kier. ag. towarzyskiej kol. Witold Klimaszewski.

Chór Akademicki Uwaga! Próba dziei w piątek 3 bm. o g. 20 w Ognisku Akademickim (Wielka 24). W przygotowaniu „Skalmierzanki” Kamińskiego.

Związek Zdrużonych walców o Niepodległość. W dniu 5 bm. o godzinie 8 w lokalu b. gimnazjum Dziecielskiej przy ul. Mickiewicza 22 odbędzie się konstytucyjne zebranie Związku uczestników walców o niepodległość, na którym ma być utworzony Związek Związku uczestników tych walców.

Rada Szpitalna o szpitalu Żydowskim. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Szpitalnej na którym między innymi omawiana była sprawa konieczności likwidacji szpitala żydowskiego. — Sprawy konieczności likwidacji wspomnianego szpitala zreferował ławnik dr. Safarewicz.

Następnie wywiadała się dyskusja ze strony lekarzy-żydów, którzy wskazywali, że instytucja ta, posiadająca tak stare tradycje, nie może być zlikwidowana. Narazie decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapada. W najbliższych dniach delegacja Gminy Żydowskiej będzie w tej sprawie interwenjowała u wojewody wileńskiego p. Jaszczolta.

Kursa suchej zaprawy i gimnastyki żydowskiej. Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Wzajemnego w najbliższych dniach ma rozpocząć pod kierownictwem fachowych ksi. Kurs Suchoj Zaprawy i Gimnastyki Wzajemnej dla wzołnienków sportu żydowskiego.

Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych Ostrobramska z 9 m. 4. Dziś odczyt p. Łopalewskiego pt. Z dziejów teatru polskiego w Wilnie. — Początek o godz. 18 (6 pp.)

Odczyt T. Szelińskiego pt. Poemat symboliczny najświetniejszy wyrazem romantyzmu, odbędzie się w sobotę o godz. 18 (6 pp.)

Rada wprowadziła ostatnio dla młodzieży upatrzoną ofiarę towarzyską złodziejów wywabiła na kortyżar, Wajnachra rabował pozostał w Warszawie i ułtwał się. Z uwagi na to, że kradzieży dokonywano zwykle w pobliżu stacji, złodziejom zawsze udawało się uciec.

Wajnachra wydał był jego spólnik.

W dniu 30 października br. w Grodnie został aresztowany praktykant referendariusz Wydziału Handlowo - Taryfowego Dyr. Kolei w Wilnie, magister praw Władysław Mikołajczyk, w związku z nadużyciem swego stanowiska dla celów osobistych korzyści.

Mikołajczyk jest zawieszony w służbie. — Dochodzenia policyjne niemu prowadzą władze kolejowe i pryncipalnie.

W części dotyczącej ideologii Stronnictwa Narodowego, od zarzutów oszczerstwa sąd u niewinnym wszystkich oskarżonych.

Jeżeli chodzi o łagodny wymiar kary, sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonych, jak również to, że działali oni z pobudek ideowych, mając na względzie dobro publiczne. P. W.

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

Dr. Napoleon Leonard Koiszewski

Dyrektor Sanatorium Kolejowego we Włocławku
po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dn. 31 października 1933 r.
Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele św. Jakóba dnia 3 listopada o godz. 9 min. 30.
Eksportacja zwłok z kościoła na cmentarz Rossa nastąpi tegoż dnia o godz. 5 p. p.
O tej bolesnej stracie zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku
ZONA I RODZINA

4-go listopada w dniu imienin
KAROLA SIEMASZKI
odprawione będzie w kościele św. Ducha (Dominikanów) o godz. 9 el Msza św. za spokój jego duszy
SIOSTRY I RODZINA

Odczyt p. red. Jana Walewskiego.

ZADUSZKI
Nieprzerwany sznur autobusów, takśówek, dorozek ciągnął wczoraj tradycyjnym zwozami na cmentarzom.
Z kościołów, po nabożeństwie wyruszyły procesje.
Największy jednak napływ publiczności zaczął się z nastaniem zmroku. Niestety, ulewny deszcz i grad przeszkodził znacznie, ale na szczęście ustat wkrótce. Miał tylko od czasu do czasu drobny kapuszniczek.
Rok rocznie chodzi człowiek na Rossie. Zdawaloby się, że zna już napamięć wszystkie, co się tam zobaczy. Ale za każdym razem wrażenie jest tak wielkie, tak potężne, że nie sposób mu się oprzeć.
Tysiące, miliony światła. Wśród grobów nachylone postacie. Kolo bramy, tam, gdzie są groby Obrońców Wilna w rzęściej iluminacji — tłum ludzi. Orkiestra gra, brzmienie pienią pobożne.
Wębelki cmentarza daleko od bram wejściowych, w posumnie drzew niska wszelkie odgłosy. Mlągają dokoła światła na grobach. Ciszka. Głęboka, kojąca cisza. Tu myśli nieposłonna mknie ku dawnym wspomnieniom, bieżą się z tymi, którzy dziś są w grobie, w wolę, i ożywia lata minionie, stawia przed oczu ukochane twarze... Przechodzą szeleszące zeszłymi liśćmi ludzie, zapalają na grobach światła, kładą kwiaty i wieńce — a myśl wciąż roznika z tymi innymi, których tu niema, a jednak są...
Niemile wrażenie robi ten seisk i dźwięk przy bramach. Lepiej było w tym roku dźwięki zarządzaniem władz, które unormowały ruch, ale mimo to, niewczesne wybrki wyrostków, popychanie się jak na kermaszu, eakim nie licowało z powagą chwili.
Mniej toczono, choć również ludno było na cmentarzu Bernardyńskim. I tutaj pełno światła, wśród grobów słychać śpiewy żałobne, fala ludzka płynie tam i spowrotem. — Tylko ten deszcz nie w porę całkiem był niepotrzebny.
Pięknie położony cmentarz św. Piotra i Pawła na Antokolu z rokien każdym staje się ładniejszy. Murowane ogrodzenie, starannie utrzymane dróżki — to robi dobre wrażenie.
Nie było chyba wczoraj cmentarza w Polsce, gdzieby nie płonęły światła, nie składano wieńców, nie wznoszono westehniei i modłów za dusze zmarłych. — Tak się jednak wydaje, że najpiękniej było właśnie na naszym wileńskim cmentarzach, wśród naszych najbliższych mogił.
Pigeon.

Wzrost w Wilnie. W dniu 3 bm. o godzinie 18 w lokalu Kola przy ul. Mickiewicza 22a m. 4, nastąpi otwarcie Kursu Wojskowego dla oficerów i podchorążych rezerwy przy taksowym udziale pp. oficerów służby czynnej — jako wykładowców. Jednocześnie odbędzie się pierwszy wykład o charakterze ogólnym p. ppłk. Stachewicza z Taktyki ogólnej. Zarząd Kola wzywa Kolegów do jaknajliczniejszego stawienia się.

Wykroczenia wojskowe. Za uchylanie się od spełnienia rejestracji wojskowej pociągnięto do odpowiedzialności w ub. miesiącu 39 osób.

Wyjazd dyrektora kolei. We czwartek 2 bm. o godzinie 23 Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski wyjechał na dwudniową inspekcję techniczną linii kolejowej Wilno — Królewszczyzna.

Egzaminy dla starszych. Egzamin nadzwyczajny z zakresu programu 7-klasowej szkoły powszechnej odbędzie się w dniach od 6 do 9 listopada br. o godz. 17-tej w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr. 1 w Wilnie, ul. Żelgowskiego 1, róg Wileńskiej. Do egzaminu mogą przystąpić osoby, które przekroczyły już obowiązkowy wiek szkolny (14 lat) i nie uczęszczały do szkoły powszechnej lub jej całkowicie nie ukończyły.

Zezwolenia na składanie tego egzaminu udzieli Inspektor Szkolny m. Wilna. Termin składania podań do dnia 4 listopada 1933 r.

Taksa za egzamin z 7 klas wynosi 20 zł.

Z Kola Akademicko-Dziśniak. Dnia 29 października, br. odbyło się Doroczne Zgromadzenie Zebranie członków o charakterze sprawozdawczo-wyborczym. Po udzieleniu ustępującego zarządowi z kol. Józefem Szantynem na czele absolutorium z podziękowaniem za pracę, zarząd nowy ukończył następująco: prezes kol. Antoni Snański, wiceprezes kol. Stanisław Karsak, sekretarz kol. Kazimierz Szantyr, skarbnik kol. Marja Malkiewiczowa, kier. ag. kult.-osw. kol. Aleksander Kuczyński, kier. ag. samopomocowej kol. Leon Molczanow, kier. ag. towarzyskiej kol. Witold Klimaszewski.

Chór Akademicki Uwaga! Próba dziei w piątek 3 bm. o g. 20 w Ognisku Akademickim (Wielka 24). W przygotowaniu „Skalmierzanki” Kamińskiego.

Związek Zdrużonych walców o Niepodległość. W dniu 5 bm. o godzinie 8 w lokalu b. gimnazjum Dziecielskiej przy ul. Mickiewicza 22 odbędzie się konstytucyjne zebranie Związku uczestników walców o niepodległość, na którym ma być utworzony Związek Związku uczestników tych walców.

Rada Szpitalna o szpitalu Żydowskim. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Szpitalnej na którym między innymi omawiana była sprawa konieczności likwidacji szpitala żydowskiego. — Sprawy konieczności likwidacji wspomnianego szpitala zreferował ławnik dr. Safarewicz.

Następnie wywiadała się dyskusja ze strony lekarzy-żydów, którzy wskazywali, że instytucja ta, posiadająca tak stare tradycje, nie może być zlikwidowana. Narazie decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapada. W najbliższych dniach delegacja Gminy Żydowskiej będzie w tej sprawie interwenjowała u wojewody wileńskiego p. Jaszczolta.

Kursa suchej zaprawy i gimnastyki żydowskiej. Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Wzajemnego w najbliższych dniach ma rozpocząć pod kierownictwem fachowych ksi. Kurs Suchoj Zaprawy i Gimnastyki Wzajemnej dla wzołnienków sportu żydowskiego.

Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych Ostrobramska z 9 m. 4. Dziś odczyt p. Łopalewskiego pt. Z dziejów teatru polskiego w Wilnie. — Początek o godz. 18 (6 pp.)

Odczyt T. Szelińskiego pt. Poemat symboliczny najświetniejszy wyrazem romantyzmu, odbędzie się w sobotę o godz. 18 (6 pp.)

Rada wprowadziła ostatnio dla młodzieży upatrzoną ofiarę towarzyską złodziejów wywabiła na kortyżar, Wajnachra rabował pozostał w Warszawie i ułtwał się. Z uwagi na to, że kradzieży dokonywano zwykle w pobliżu stacji, złodziejom zawsze udawało się uciec.

Wajnachra wydał był jego spólnik.

W dniu 30 października br. w Grodnie został aresztowany praktykant referendariusz Wydziału Handlowo - Taryfowego Dyr. Kolei w Wilnie, magister praw Władysław Mikołajczyk, w związku z nadużyciem swego stanowiska dla celów osobistych korzyści.

Mikołajczyk jest zawieszony w służbie. — Dochodzenia policyjne niemu prowadzą władze kolejowe i pryncipalnie.

W części dotyczącej ideologii Stronnictwa Narodowego, od zarzutów oszczerstwa sąd u niewinnym wszystkich oskarżonych.

Jeżeli chodzi o łagodny wymiar kary, sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonych, jak również to, że działali oni z pobudek ideowych, mając na względzie dobro publiczne. P. W.

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

Czarny dzień endecji wileńskiej

Proces „Dziennika Wil.” przeciwko „Głosowi Wilna”

FAMILIJNY PROCES.
Wczoraj w sali Sądu Okręgowego ogłoszono wyrok w procesie „Dziennika Wileńskiego” przeciwko redakcji nieistniejącego już „Głosu Wilna”. Był to typowy „familijny proces” i familijne generalne pranie brudnej bielizny. Starsza generacja endecji wileńskiej w osobie p. Zwierzynskiego oskarżała „młodych” w osobach pp. St. Ochockiego, Górniewicza i Kasjanowicza o zniesławienie. W charakterze świadków dla poparcia swego oskarżenia pan Zwierzynski powołał pp. prof. Komarnickiego, prof. Glikellego, red. Kownackiego, dyr. Mazurkiewicza, słowem kwiat miejscowej endecji.

OD CZEGO SIĘ ZACZĘŁO.
Cała historia datuje się od pamiętnych wypadków listopadowych w Wilnie. Wówczas właśnie po zawieszeniu za podburzającą działalność „Dziennika Wileńskiego” ukazała się gazeta pt. „Głos Wilna”. Wydawcą jej był p. Górniewicz, redaktorem naczelnym p. St. Ochocki b. prezes Bratniej Pomocy z ramienia Młodzieży Wschodniej. Tajemnicza polisyntezą było, iż „Głos Wilna” został wydany przy wybitnej pomocy p. Zwierzynskiego. Były to jednak miodowe miesiące. Po wznowieniu „Dziennika Wileńskiego” — „Głos Wilna” stał się dotkliwym konkurentem. Stąd poszły pierwsze kwasy.

Podobnie jak „Dziennik Wileński”, „Głos Wilna” ostro, a nawet silnie akcentowała swoją antysemitkę. Na tem tle właśnie doszło do pierwszej prasowej sycji, a mianowicie w „Głosie Wilna” ukazał się artykuł, atakujący posła Zwierzynskiego i ostro krytykujący całą „ideologię” endecji. Po pierwszym strzale poszły następnie, bardzo mocne i dosadne w formie. Najcięższym jednak zarzutem wysuniętym przez „Głos Wilna” pod adresem „Dziennika Wileńskiego” było to, że w posesji tego ostatniego przy ul. Mostowej 1, mieści się dom schadzek a wydawca Dz. Wil. p. Al. Zwierzynski jest „tabetykiem” i „człowiekiem cuchnącym trupim odorem”. — „Głos Wilna” nie wytrzymał konkurencyjnej walki i po spełnieniu swej misji u świadomości wianów o stosunekach rodzinnych w wileńskiej endecji, przestał wychodzić. Zapomiano o nim zupełnie, gdyby nie skarga p. Zwierzynskiego, który pociągnął do odpowiedzialności buntującą się młodzież o zniesławienie.

OSKARŻONY OCHOCKI MA GŁOS.
Jako pierwszy z oskarżonych przemawiał p. St. Ochocki.

— Byłem — mówił — znany działaczem na terenie uniwersyteckim. Pracę swoją w „Głosie Wilna” rozpocząłem przypadkowo i widocznie praca moja zdobyła uznanie ze strony panów z „Dz. Wil.”, skoro proponowali mi przejście do ich redakcji. Proponuję odrzucić od odrzuceniem dlatego, że ideologia reprezentowana przez to pismo jest fałszywa i do początku ludzi tego obozu nie chciałem przykładać ręki. Odrzucenie oferty pociągnęło za sobą walkę konkurencyjną. W chwili jej rozpoczęcia byłem w Warszawie i o kampanii wszczętej przez „Dz. Wil.” dowiedziałem się z artykułu „Słowa” pt. „Młodzież endeccka o endecji”.

Po powrocie do Wilna nastąpił nieoczekiwany zwrot. Oto „Dz. Wil.” w osobach pp. prof. Komarnickiego i red. Kownackiego zwrócił się do mnie z propozycją zamieszczenia wywiadu. Robiono przymiotnie nadzieje na przyszłość, bardzo poważne dla mojej osobistej kariery. Postawiłem jednak dwa warunki: 1-o że „Dziennik Wileński” nie będzie zamieszczał ogłoszeń żydowskich i 2-o że p. Zwierzynski assume ze swej posesji dom schadzek. Na to prof. Komarnicki zaproponował kompromis na 50 procent. Oczwista nie zgodziłem się i kampania prowadzona przez „Dz. Wil.” zyskała znówu na sile.

HANDLOWY BOJKOT.
Dłuższy ustęp przemówienia poświęcił p.

Ochocki sprawie bojkotu sklepów żydowskich. Bojkot przeprowadzał l. zw. „Klub Młodych”, organizacja ściśle związana z „Dz. Wileńskim” i będąca pod bezpośrednim wpływem prof. Komarnickiego i p. Kownackiego. Członkowie „Klubu” stawali przed żydowskimi sklepami i każdemu kto tam kupował, niepostrzeżenie przydzielali kartkę z

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI POHULANKA. Dziś, w piątek 3 bm. o godz. 8 w „Fraulein Doktor” przedłużenie po raz drugi tej cieszącej się wyjątkowym powodzeniem sztuki.

Niedzielną popołudniówką. W niedzielę dn. 5 bm. o g. 4 pp. dana będzie na przedstawienie popołudniowe doskonała komedia W. Fodora „Sekretarka pana prezesa” w reżyserji W. Scibora z Niną Wilińską w roli głównej. — Ceny znizzone.

Legitymacje znizkowe 25-procentowe do Teatru na Pohulance wydaje kancelaria teatru od godz. 11—2 pop.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. „Jasnowlosy cygan”. Dziś w dalszym ciągu barwna operetka Knopfa „Jasnowlosy cygan”. — Jutro „Jasnowlosy cygan”.

„Czar walca”. — W przyszłym tygodniu wejdzie na repertuar teatru muzycznego „Lutnia” przepiękna operetka O. Straussa „Czar walca” w reżyserji Karola Wyrwicz z Wichrowskiego, z udziałem laureatki Międzynarodowego Konkursu w Wiedniu M. Kaupke.

Recytacje J. Rzepińskiej w „Lutni”. — Staraniem Koła Polonistów USB odbędzie się jutro w sobotę o godz. 5 pp. Recital J. Rzepińskiej zaszczytnie znanej wybitnej recytatorki. W programie: Kochanowski, Słowacki, Mickiewicz, Sienkiewicz, Tuwim, Hulewicz, Pawlikowska, Lecho, Czuchnowski, Folejewski, Leśniak, Niżynski, Gałuszka i inni.

Bajka dla dzieci w „Lutni”. — W niedzielę najbliższą o godz. 12.30 pp. premiera najnowszej bajki W. Stanisławskiej „O sierotce Dorocie” w wykonaniu dzieci, artystów dram. i zespołu baletowego. Nowe i efektowne dekoracje oraz kostiumy. Wrażeń będzie co niemiara. — Ceny miejsc specjalnie znizzone.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — 12 krzesel.
LUX — Księżna Łowicka
ROXY — Jego Ekscelencja Subjekt
HELIOS — Ostatnia carowa.
CASINO — Pilgrimage
ŚWIATOWID — Odrącona.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Wyroczenia administracyjne. W ubiegłym miesiącu policja sporządziła 1629 protokołów za różne wyroczenia administracyjne. Za opóźnienie pociągnięto do odpowiedzialności 86 osób, za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych i porządkowych 213, za niestosowanie się do zarządzenia o ruchu kołowym 49 dorożkarzy i szoferów, meldunkowych 23 itd.

Skradzione szcztolki. Gielczyńskiemu Szlomie, właścicielowi pracowni szcztolarskiej przy ul. Stefiańskiej 5 skradziono różne szcztolki i pendzle, ogólnej wartości 200 zł. Złodziej, na widok zbliżających się policjantów pozostawił skradzione rzeczy przy ul. Szerokiej. Za sprawami kradzieży wszczęto poszukiwania.

Szopenfeldziarka. Ze sklepu Ba'ta przy ul. Mickiewicza 31, Fiedorowiczówna Marja (ul. Kalwaryjska 107) skradła 3 pary pończoch. — Fiedorowiczówna ze skradzionymi pończochami zatrzymano.

Podrutek. W ambulatorjum T-wa „Toz” przy ul. M. Pohulanka 20, znaleziono podrutek papiu żeńskiej, w wieku około 2 tygodni. — Przy dziecku była kartka wjęz. żydowski „Dziecko jest żydowskie”. Dziecko zostało umieszczone w przytulku Twa „Toz”.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Jadwiga Sawkowa (Mickiewicza 19) w mieszkaniu swem usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie nieznaney trucizny. Pogotowie Ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala Sawicz w stanie ciężkim. Przyczyną usiłowania samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

PRZECHODZIEN POD MOTOCYKLEM. Na ulicy Niemieckiej obok domu Nr. 26 motocykl prowadzony przez Znajdźlińskiego Michała, najechał na przechodzącego przez jezdnię Abrahama Malamedowa (Portowa 13) lat 50. Malamedow doznał lekkiego potłuczenia głowy.

NIE WYLICZYŁ SIĘ Z INKASA. Do policji wpłynęło zameldowanie przeciwko inkasentowi Zw. Lokatorów Lelenie, który miał przy wstąpieniu sobie ściągane od członków składki. Czy oskarżenie jest słuszne, ustali śledztwo.

ZATRULI SIĘ UCZEN. Wśród niewyjaśnionych okoliczności (najprawdopodobniej przez omyłkę) przyjął wernakul 15-letni Chaim Urdin, syn właściciela hotelu „Polonia” przy ul. Wielkiej. Ulokowano go w szpitalu żydowskim.

BRASŁAW

BURZA. W pobliżu Brasławia panowała burza, połączona z dużym gradem. Większych szkód nie zanotowano.

BOJKNA. Na te porachunków osobistych wynikała bojkna pomiędzy mieszkańcami Kozian, pow. brasławskiego, Aleksandrowiczem Jerzym i Szostakiem Eljaszem, w czasie której Szostak Eljasz otrzymał kilka ran, zadanych nożem. — Szostaka odwieziono do szpitala sejmikowego w Brasławiu.

POSTAWY

POZAR. Na szkole Juchmieszca Ignacego, właściciela maj. Nowa-Zośna, gm. zośniańskiej, spaliła się stodoła, z tegorocznymi zbiorami i narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą 16.000 zł. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

grodzieńska

Kwestja zegara miejskiego. Poruszaliśmy niedawno sprawę dotyczącą cyferblatu naszego zegara miejskiego umieszczonego na wieży gmachu poczty.

Otóż oprócz tego, że gdy zegar był oświetlony to trudno było dostrzec która godzina, teraz od paru dni zegar wogóle jest nieoświetlony. Ponieważ jest to jeden ogólnomiejski zegar, należałoby doprowadzić go do należytego porządku.

Bieg myśliwski. W dniu 4 bm. na Rómlówce koło Grodna odbędzie się bieg myśliwski św. Huberta o nagrodę Dowody OK III gen. bryg. inż. Litwinowicza. Po zakończeniu biegu w salonych Kasyna Oficerskiego odbędzie się zabawa tańcowa.

Początek biegu o godzinie 10-tej.
Tragedja młodej matki. Około godz. 11 wiecz. dnia 29 maja br. jakiś przechodzień znalazł obok żłobka podrzuconą dziewczynkę w wieku około jednego miesiąca. Przy dziecku znalazł również kartkę, z napisem: „ochrzczone Eugenia”. Zameldowano o tem policji, która umieściła dziecko w żłobku i wszczęła śledztwo dla ustalenia rodziców.

W wyniku śledztwa dowiedziano się, że matką podrzutek jest 20 letnia Anna Sidorowicz która odpowiadała w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym.

Oskarżona wywiera wrażenie dorosłego dziecka, że łzami na oczach przynajmniej się do podżuczenia dziecka podając powody, jakie ją do tego skłoniły.

Po wysłuchaniu tych zeznań Sąd postanowił świadków nie badać i po naradzie skazał Sidorowicz na 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat, zwalniając ją jednocześnie od kosztów sądowych.

Ofiara wybuchu zapalnika. W dniu 29 ub. m. do szpitala miejskiego dostarczony został mieszek wsi Birulicze gm. skidelskiej, Michał Maczuta, który ma poszarpaną lewą rękę i poparzoną twarz po wybuchu zapalnika.

Koń wpadł do piwnicy. W dniu 30 ub. m. przybył do Grodna mieszek wsi Kruglanów pow. sokółskiego Wiśniewski Władysław i pozostawił konia w podwórzu przy ul. Dominikańskiej. Najprawdopodobniej, koń przestraszony wpadł do piwnicy i uduł się.

Czwartek literacki. Związek dziennikarzy i literatów województwa nowogrodzkiego organizuje w salonych Ogniska w dniu 3 bm. Czwartek Literacki, który odbędzie się o godzinie 20. W programie Czwartku przewidziane: odczytanie cenniejszych prac nadesłanych z całej Polski, na konkurs hymnu o książce i dyskusja nad wartościami artystycznymi utworów.

Wstęp dla członków Ogniska bezpłatny, — dla nieczłonków 50 gr.

Z rólnoźwie zebrańi W. Organ. i Kółek Rolniczych. W dniu 29 ub. m. w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego w Nowogrodzie, odbyło się doroczne zebranie W. Organ. i Kółek Rolniczych z udziałem reprezentantów władz p. wicewojewoda Fr. Godlewski. Przewodniczył prezes W. T. O. i K. R. p. inż. Czesław Debicki. Zjazd obeszany był dość licznie.

W zagajeniu p. prezes Debicki scharakteryzował powstanie i rozwój Twa, prace dokonane przez organizację, wreszcie zadania jakie obecnie ciąży na Organizacji po powstaniu Izby Rolniczej. Witając zjazd w imieniu p. wojewody Swiderskiego p. wicewojewoda Godlewski podkreślił, że Organizacja może liczyć na poparcie Rządu, tembardziej, że ma ona na celu podniesienie dobrobytu ludności rolniczej. Dowodem docenienia przez Rząd problemu prac rolnych — jest powołanie ostatnio Izby Rolniczych.

Pan senator Konstanty Rdułtowski powitał zjazd, jako przedstawiciel Wileńskiej Izby Rolniczej, zwracając następnie uwagę na momenty naprowadzone w przemówieniu p. wicewojewody iż praca Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych nie może być uszczuplona i musi się zająć z pracami Izby Rolniczej.

Następnie p. inż. T. Moliński, dyrektor W. T. O. i K. R. odczytał sprawozdanie z działalności Organizacji. Z przytoczonych danych wynika, że W. T. O. i K. R. posiada w terenie 1,090 swoich placówek, z czego 333 kółek rolniczych (8693 członków) i 115 kół gospodyń wiejskich (2191 członków).

Po uchwaleniu w ramach ogólnych planu prac na najbliższy okres roczny, uchwalono budżet w wysokości 632 zł. 92 gr. miesięcznie.

Na wniosek powołanej komisji Matki, zebrała się jednogłośnie powołała w wyborach uzupełniających do Rady WTO i KR: pp. Zadurskiego Józefa, posła Kuca Bazylię, senatora Konstantego Rdułtowskiego, Najde Bolesława, Piłkowskiego Stanisława, Brochockiego Stanisława, Brzozowskiego Adolfa, Strawińskiego Jana, Krupskiego Czesława, Krupskiego Janusza i Józwiaka Stanisława; — jako delegatów na zjazd Walny w Warszawie: pp. posła Górskiego Mieczysława, posła Kuca Bazylię, Zadurskiego Józefa, senatora Konstantego Rdułtowskiego, Krupskiego Czesława, Kraszewskiego Mieczysława, Kulikę, Czarnockiego, Najde Bolesława, Brochockiego Stanisława, Tołycho Romualda, Strawińskiego, Chomicza Michała, Smoleńską Agnieszkę i Bittla Heronima.

Komisję rewizyjną powołano w składzie dotychczasowym. Veg.

— Co wyświetla kino miejskie? Ostatnio kino miejskie wyświetla film p.t. „Mandżurka pionier”. Jednocześnie po każdym seansie występuje Rewja „Wesoły świąteczny” — Lubieca z Warszawy, przebywająca w Nowogrodzie. Występy rewji cieszą się wielkim, zasłużonym zresztą powodzeniem.

baranowicka

Posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu 30 ub. m. w sali miejskiej odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Po przyjęciu porządku dziennego sekretarz odczytał dwa protokoły z poprzedniego posiedzenia, które Rada w nastroju sennym przyjęła. Sprawozdanie burmistrza z wyjazdu do Warszawy nie wniosło polepszenia humorów, gdyż nadziei na otrzymanie pożyczki na rozbudowę sieci elektrycznej mało, jeszcze mniej na otrzymanie bezwzględnej zapomogi chociaż p. burmistrz radził pp. radnym być nastrojonym optymistycznie.

Wyjaśnienie na protokoły Komisji Rewizyjnej przyjęto bez dyskusji, przyjęto także z niewielkimi zmianami statuty podatkowe i odbywające się dotychczas w cichym, pogodnym nastroju posiedzenie, zdawało się, zbliżające się do końca, zamieniło się w burzę w szklance wody z powodu wybrania Komisji dla sanacji stosunków w aptece miejskiej.

Nagłość i pilność sprawy użala cała Rada, lecz rozeszło się o to, czy ma być wybrana specjalna Komisja, jak proponowała frakcja żydowska i socjalistyczna, czy też przekazać to Komisji regulaminowo — prawnej. Mała ta sprawa wodowała dwie przerwy i trwała całą godzinę.

Wreszcie wybrano Komisję w skład której weszli pp. Lyzkon, Bukowski, Rubinow, Skiba i Kleczkowski na czele z p. burmistrzem.

Po kilku interwencjach posiedzenie zamknięto o godz. 23.

Wymówienia w Magistracie. Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym doręczono wymowy 13 urzędnikom Magistratu, między innymi otrzymał wymówienie ciał dach techniczny.

Za śpiewanie pieśni komunistycznych. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Baranowiczach rozpatrywał w dniu 25 ub. m. sprawę mieszkańców wsi Zerebowicze, oskarżonych o śpiewanie pieśni komunistycznych.

Wyrokom Sądu zostali skazani Aleksy Komanowicz, Michał Zeniuk, Michał Wojtut, Aleksy Tarando, Michał Juruc, Marja Koladowna i Olga Zdanowicz — pięciu pierwszych na rok więzienia a pozostałych na rok aresztu, przyczem wszystkim zawieszono karę na przeciąg 1 roku.

Obchód 250-lecia Odsieczy Wiednia. W dniu 29 października w sali Strzelca odbyła się akademja z powodu 250-lecia Odsieczy Wiednia. Przemawiał prof. Henryk Brzeski, następnie chó Echo odśpiewał kilka piosenek.

Nagły zgon. W dniu 23. X. na drodze prowadzącej z os. Budy do Niedzwiedzie w pobliżu wsi Kurzynowicze znaleziono nieznanego mężczyzny, chorego z wycieńczenia z objawami choroby usłowej. Osobnika tego dostarczono do urzędu gminy Niedzwiedzie, gdzie go nakarmiono i przygarnięto, przyczem oświadczył on, iż nazywa się Antoni Czajko ma lat 28, i pochodzi z Nowego-Sącza. W nocy na 26 b. m. nieznanym zmarł.

Zagadkowy zgon. W dniu 30 października o godz. 6 m. 30 przy objawach silnych bóli żołądka i głowy zmarł mieszkaniec os. Marysin Jan Szarek. Wspomniany zachorował 29. X. o godz. 24. Zwłoki zabezpieczono.

Konkurencja Monopola Spirytusowego. W dniu 24 października na gorącym uczynku odkapaniu spirytusu denaturowanego z przygotowanym zacierem do piczenia samogonu — schwytano Łazarza Szczyńnicza, mieszkańca wsi Wilna. Narzędzia przestępstwa w postaci samogonu, spirytusu denaturowanego i spirytusu odkażonego i dzieży z zacierem zakwestjonowano.

Amatorzy miodu i innych rzeczy. W nocy na 26 października Maciejowi Puchaczowi mieszkańcowi wsi Mickiewicze skradziono miod z dwóch uli wartości 100 zł. Też nie skończono z niezamkniętego chlewa 2 owce, potem chcieli ukraść wiewpra i inne rzeczy. — Policja prosiła jednak uporała się ze sprawcami zatrzymując ich na drugi dzień. Okazał się oni mieszkańcami sąsiedniej wsi Mickiewicze Bernard Mikołaj, Jan Puhacz, Michał Pacukiewicz, Grzegorz Cholewko i Bondarówna Walentyna.

stonowska

Pożary. Dnia 22 ub. m. wybuchł pożar w zabudowaniach Ostapięja Rafała, zamieszkałego w Kamionkach, gm. nalibockiej. Spalił się dom mieszkalny, jeszcze nie wykończony, przedstawiający wartość 600 zł. Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia kominna.

Tęgoż samego dnia w Kryszałowszczyźnie gm. żuchowickiej Niepogodzie Maksymowi spaliła się stodoła wraz z całorocznym zbiorem żniwnym. Ogólne straty sięgają 1300 złotych. Ubezpieczenie nie pokrywa ni w części poniesionych strat.

W Janowicach gm. nalibockiej w dniu 23 ub. m. spaliła się na szkodę braci Łukaszczyków suszarnia lnu wraz z znajdującą się wewnątrz większą ilością lnu. Poszkodowani obliczają straty na 300 złotych.

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU

— Co panowie czytają — zapytał Duff ciekawie.

— „Tajemnice Historji” — uśmiechnął się Kennaway.

— Czy to odpowiednio dla człowieka o chorom sercu? Myślałem, że wżruszenie...

— Ba! — zasmiał się Tait. — Te rzeczy mnie nie wżruszają! Byłem kryminologiem przez wiele lat, i słowo „morderstwo” nie jest w stanie... — przerwał nagle.

— Chciał pan powiedzieć, — dokończył Duff sładko, — że morderstwo nie jest w stanie wżruszyć pana?

— Cóż stąd? — zapytał zaniepokojony Tait.

— Dziwi się tylko, — mówił dalej Duff, — dlaczego to morderstwo dzisiejsze wywołało atak u pana?

— No, dobrze, ale to zupełnie co innego spotkać się z niem w własnym życiu, a czytać o niem, albo nawet mówić w sali sądowej.

— Tak, tak, — potakiwał Duff. Potem zapadł w głęboką zadumę, głęboko rozpatrywał w sobie, aż nagle odwrócił się i, z szybkością karabinu maszynowego, zaczął rzucać pytania prawnikowi.

— Czy nie pan nie słyszał w nocy, żadnych odgłosów na korytarzu?

— Nie a nie.

„HELIOS” BARRYMORE „OSTATNIA CAROWA” Najpiękniejsze miłosne pieśni rosyjskie oraz romanse cygańskie. — Wystawa niebywała i ośniewająca. — Nad program: Najnowsze atrakcje.

POLSKI FILM DLA WSZYSTKICH 12 KRZESSEL * DYMSZA BURJAN * KINO „PAN” Dźwiękowe kino „ROXY” MICKIEWICZA 22, tel. 15-28. Dziś! Wielki dramat erotyczno-obyczajowy oparty na przetyciach „Miss Europy” p. t. „KOBIECIEO NIE GRZESZ!” Film poruszający najdramatyczniejsze tematy. W rolach głównych: LOUISE BROOKS. Nad program: Dodatki dźwiękowe

CHODZĘ PO MIEŚCIE... NA FILMOWEJ TAŚMIE „OSTATNIA CAROWA” — HELIOS. Przed rokiem mniej więcej wyświetlano „Heliosie” „Rasputina” z Konradem Weidtem w roli tytułowej. Mamy teraz możliwość po równą tanty interpretację z ujęciem doskonałego aktora amerykańskiego Lionela Barrymore'a. Obie kreacje są świetne. Postać Grisiłki hypotyzerza i szrlatana, władcy tronu rosyjskiego, w chamskiej duszy noszącego ogromną żądzę władzy — postać ta jest jakby stworzona do interpretacji aktorskiej. Naturalnie, tylko aktor o wielkiej indywidualności może się podjąć takiej roli. Konrad Veidt i Lionel Barrymore stworzyli godne siebie postacie. Rasputin Barrymore'a, to świadomy swej siły i zręczny intrzygant. Rasputin Veidta ma w sobie więcej nieświadczonej potęgi, dochodzi do władzy dzięki tajemniczej sile, która jest jakby poza nim. I w jednym i w drugim wypadku, zasada ceeha „endotwórcy” — chamsstwo, występuje jaskrawo. Reżyserował „Ostatnią carową” — Ryszard Bolesławski, podobno Polak, ale ten niemiecki reżyser mierny. Można było oczekiwać czegoś lepszego. Prócz Lionela Barrymore występują w tym filmie John i Eitel Barrymore, jako książę Jusupow (w filmie najniepotrzebniej nazwany Czegodajew) i Carowa, nota bene słabo odtworzona. Scenariusz zbytecznie jest rozciągnięty, ale Lionel Barrymore mimo to gra swą koncentrację uwagę na postaci Rasputina. Szczęśliwiej pod tym względem był pomyslny scenariusz w filmie Konrada Veidta, bo tam usunęto szczegóły poboczne na korzyść głównej postaci. Seena zabójstwa w obu filmach jest różna. Reżyserowi wolno tworzyć warianty rzeczywistości, tembardziej, że w tym szczególe nie jest ta rzeczywistość całkiem pewna. Dodatki zwykle. Tad. O.

lidzka. — Zawody strzeleckie Ogniska KPW. W dorocznym zawodach strzeleckich Ogniska „K. P. W. Lida, które odbyły się w dniach 28 i 29 października, w nowowybudowanej strzelnicy KPW, z udziałem 17 zespołów po 5 zawodników każdy — pierwsze miejsce zajął zespół KPW Wolkowsk, wybijając ogółem 892 pkt. na 1000 możliwych, drugie zespół KPW Wilno (875 p. na 1000 możliwych), trzecie zespół K. P. W. Lida (871 p. na 1000 możliwych), czwarte żeński zespół Rodziny Wojskowej. Indywidualnie pierwszy był Kowalew Bazyli z Lidy, który wybił p. 191 na 200 możliwych, drugi Legunek Waclaw (Wilno) 190 p., trzeci Balukiewicz Aleksander (Lida) 186 p., czwarty Kulewicz Józef (Lida) 183 p. Pierwszy zespół zdobył nagrodę przechodnią w postaci srebrnego pucharu, zespół drugi piękną plakietę z podobizną Marszałka Piłsudskiego, trzeci efektowną popielniczkę. Szczęściu najlepszych zawodników otrzymało złote żetony. Organizacja zawodów bez zarzutu. Strzelania.

MOTOPIRIN MOTOR. zwalczają bóle artretyczne i reumatyczne. Reżyserował „Ostatnią carową” — Ryszard Bolesławski, podobno Polak, ale ten niemiecki reżyser mierny. Można było oczekiwać czegoś lepszego. Prócz Lionela Barrymore występują w tym filmie John i Eitel Barrymore, jako książę Jusupow (w filmie najniepotrzebniej nazwany Czegodajew) i Carowa, nota bene słabo odtworzona. Scenariusz zbytecznie jest rozciągnięty, ale Lionel Barrymore mimo to gra swą koncentrację uwagę na postaci Rasputina. Szczęśliwiej pod tym względem był pomyslny scenariusz w filmie Konrada Veidta, bo tam usunęto szczegóły poboczne na korzyść głównej postaci. Seena zabójstwa w obu filmach jest różna. Reżyserowi wolno tworzyć warianty rzeczywistości, tembardziej, że w tym szczególe nie jest ta rzeczywistość całkiem pewna. Dodatki zwykle. Tad. O.

Lekarze Lokale. DOKTOR Blumowicz Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. WIELKA 21 — tel. 921 od 9—1 i 3—8 W. Z. P. 23. Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator szpił. Szwiec Choroby skórne, weneryczne, kobiece WILEŃSKA 34. Od 5 — 7 wiec.

Radjo wileńskie. Piątek, dnia 3 listopada. 7.00 — Czas. 11.30 — Przegląd prasy. 15.25 — Program dzienny. 15.30 — Giełda roln. 15.40 — Płyty. 16.10 — Koncert dla młodzieży 16.40 — Pogadanka. 16.55 — Recital fortepjanowy. 17.50 — Codz. odc. powieść. 18.00 — Odczyt. 18.20 — Muzyka lekka. 19.05 — Ze spraw litewskich. 19.20 — Rozmait. 19.25 — Feljeton aktualny 19.40 — Program na sobotę. 19.45 — Dziennik wieczorny. 20.00 — Pogad. muzyczna. 20.15 — Koncert. 21.00 — Feljeton. 21.15 — D. c. koncertu 22.40 — Wiad. sport. 22.50 — Muzyka tan. 23.00 — Kom. meteor. 23.05 — D. c. muzyki tanecznej.

WĘGIEL Górnosłask. konc. „Prograss” poleca M. DEULL Jagiellońska 3, tel. 8-11.

Giełda warszawska z dnia 2 listopada 1933 r. WARSZAWA PAT. — Giełda. DEWIZY: Belgja 124,28 — 124,59 — 123,97 Gdańsk 173,33 — 173,76 — 172,90 Holandia 359,30 — 360,20 — 358,40 Kopenhaga 123,80 — 124,40 — 123,20 Londyn 27,68 — 27,70 — 27,83 — 27,55 Nowy York 5,73 — 5,76 — 5,70 Nowy York kabel 5,76 — 5,79 — 5,73 Paryż 34,86 — 34,95 — 34,77 Praga 26,43 — 26,49 — 26,37 Sztokholm 142,85 — 143,55 — 142,15 Szwajcaria 172,65 — 173,08 — 172,22 Włochy 46,90 — 47,02 — 46,78 Berlin w obrotach przyw. 212,45. Tendencja niejednolita. Londyn i Nowy York słabsze. DOLAR w obrotach przyw. 5,82 RUBEL złoty 4,70.

Oflary. Zamiast świateł i kwiatów na groby dla głodnych: E. M. z l. 5. — S. J. i J. J. z l. 2. — K. S. z l. 3. — H. S. z l. 1. — Bezimiennie na Żłobek im. Marji z l. 5. — na Chleb Dzieciom z l. 5. — na Dom Dziecka Jezus z l. 5. LICYTACJA. W dniu 30 listopada 1933 r. o godz. 10 w magazynie Komendy Wolewódzkiej P. P., S-ta Janki 3, odbędzie się sprzedaż z licytacji zbędnych przedmiotów, jak: maszyny do pisania, motor samochod. „Ford”, liczniki, opony, tomu skórzanego, żelaznego itp. KOMENDANT WOLEWÓDZKI P. P. z/r. B. Dworak, podkomisarz.

EARL DERR BIGGERS 10) Chinczyk — Zwycięzca — A. Mr. Tait, — zawołał Duff, — ciesz się, że pan się ma lepiej. Starzec pochylił głowę. — To głupstwo, — rzekł, — absolutnie nie. — jego grzmący głos zmienił się teraz w szałby pomruk. Ulegam tego rodzaju słabościom i dlatego właśnie mam tego chlopa ze sobą. On będzie umiał zaopiekować się mną, jestem pewien. Musiałem się trochę zdenerwować. Morderstwo, pan wie, to nie jest najlepsze na nerwy. — No, ja myślę! — przyznał inspektor, siedzący obok. Jeżeli pan się czuje zupełnie dobrze, sir. — Chwileczkę, — Tait wyciągnął rękę, powstrzymując go. — Proszę mi wybaczyć moją ciekawość, ale chciałem wiedzieć, kto został zabity? Detektyw spojrział na niego pytająco: — Czy pan jest pewien, że się pozwał panu na tą rozmoowę. — Głupstwo, — odpowiedział Tait. — To już nie robi na mnie wrażenia. Komu zdarzył się ten przerażający wypadek?

— Idź już. Będę tu miał jak to się mówi w piosenie ulicznej: „Długo, długo będziesz się wleć śladem po zakręta...” To prawda, piekielna prawda, Hayleju. — I ja jestem zaniepokojony, że tak będzie! Zobaczymy się na Vine Street? — Gdy Duff odwrócił się, zainknył ślady wdruki z jego czoła: ujrzał odwróconą do niego Pamela Potter. Podszedł do niej, co szybko. — Właśnie myślałam, inspektorze, czy nie chciałby pan widzieć moją matkę zaraz? Mogłabym to urządzić. — Dobrze, — ucieszył się. — Pójdę z panią, za chwileczkę. — Wszedł do małego saloniku i, raz jeszcze ostrzegając, by nikt nie opuszczał Broom's Hotelu, zwołał zamkniętych tam nieszczęśliwych podróżników. — Chciałbym bardzo widzieć pięć osób pozostających, — powiedział Loftonowi. — Naturalnie, z chwilą, kiedy się zjawia, dam panu znać. Lofton wyszedł do hallu z mr. Fenwickiem, który następował mu na pięty, dowodząc racji swych pretensyj. (D. C. N.)

— Żadnych krzyków zewnątrz? Wołania o pomoc? — Nie, mówili już panu! — Krzyku starea, zaatakowanego brutalnie? — Mówili już... — Muszę jednak pytać pana, mr. Tait. Spotkałem pana na korytarzu i wydał mi się pan silnym i zdrowym. Słyszał pan o morderstwie, ale nie wiedział kto był ofiarą. Szedł pan pewnie i spokojnie do drzwi. Obrzucił pan spojrzeniem ciekawych na mnie w salonie swoich towarzyszy podróży i nagle upadł pan, niiby rażony piorunem. — To przyszło samo z siebie. — Czyż tak? A może zobaczył pan kogoś w tym pokoju? — Nie, nie! — Czyjaś twarz, był może... — Mówię panu, że nie! — Oczy starea pomyślały, ręka, w której miał szklankę, drżała. Kennaway podszedł do Duffa. — Panie inspektorze, bardzo pana przepraszam, ale pan posuwa się zbyt daleko. — Przecież to chorego człowieka! — Wiem, — tłumaczył grzecznie Duff. — Bardzo mi przykro, omyliłem się i przepraszam. Zapomniałem, bo, widzi pan, mam przedewszystkiem swoją sprawę na oku i zapomniałem o chorobie pana. Wstał z fotelu. — Tem niemiecki, mr. Tait, myślę, że uderzyła pana jakaś zdumiewająca scena, w chwili, gdy pan stanął w drzwiach. Mam nadzieję, że odkryje wkońcu, co to było! — Tonależy do pańskich przywilei, myślę, że się panu podoba i podejrzawie — odrzekł starzec. Duff wyszedł, umiścąc z sobą obraz wielkiego kryminologa o szarej twarzy, ciężkim oddechu, siedzącego na wiktoriańskiej sofie. Ten człowiek drwił sobie z całego Scotland Yardu! Hayleju czekał w hallu. — Byłem w pokoju wszystkich członków partji — meldował — ale nigdzie nie znalazłem ani resztek dewizki, ani szarego ubrania z obdartą kiesienią. Nie znalazłem. — Naturalnie, — Duff przyjął spokojnie zło wieści, — każdy prawie z wycieczkowiczów był dziś rano poza domem. Jasna rzecz, że tego rodzaju „corpus delicti” zostało wyniesione. — Musiałbym właśnie pośpieszyć się do moich obowiązków na Unie Street — zauważył Hayleju — wpadnie tam po skończeniu roboty tutaj? Duff skinął twierdząco.